Nr. 76. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 1 Kwietnia 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk — f.	1050 Mk — f.	525 Mk — f.	175 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	2280 „ — „	1140 „ — „	570 „ — „	190 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „ — „	1200 „ — „	600 „ — „	200 „ — „
W innych państwach .	3000 „ — „	1500 „ — „	750 „ — „	250 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1573.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.856.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mp.; w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miej**[illegible] Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoo sasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcsyo ul. Jagiellońska 1, 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) **przyjmują: We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchatsa, ul. Karola Ludwika 11; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 1 **W Jarosławiu** J. Sochyńska. — **W Tarnowie** M. Rookach. — **W Wiedniu** Harms Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolge Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego **za raz** Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ekc uniżowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** [illegible] za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 10·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 10 Mk od 100 egz. dla zamiejsc., a 6 Mk od 100 egz dla miejscowych prenumeratorów.

Los drugiego fachowca

Kraków, 31 marca.

W szeregu dotychczasowych ministrów skarbu polskiego dr Steczkowski jest najbardziej podobny do dra Bilińskiego i to pod dwoma względami: pod względem kwalifikacyj i pod względem losu, jaki ich spotkał.

Kiedy przed blisko dwoma laty rozeszła się sensacyjna wieść o powołaniu dra Bilińskiego z Wiednia do Warszawy, wszyscy odetchnęli. Nawet ci, dla których dr Biliński był wcieleniem nieudolności i niepatrjotycznej polityki, opartej na współdziałania z monarchją austro-węgierską. Dla ludzi mądrzejszych było jasnem, że dr Biliński miał właśnie wszystkie powody smucić się bardziej tem nagłem uznaniem, niż ową partyjną anatemą, jaką go bezpośrednio przed tem okładano. Bo jeżeli ta anatema dowodziła tylko, że w społeczeństwie polskiem gra namiętności była znacznie intensywniejszą niż gra jasnych myśli, to owo nagłe uznanie płynęło ze źródła polityczno-ekonomicznej ignorancji, która mogła uwierzyć, że istnieje w dziedzinie finansów jakikolwiek fachowiec, umiejący rozwiązywać kwadratury koła, lub zapełniać skarb państwa, kiedy rząd prowadzi wojny i kiedy równocześnie obywatele w ogromnej swojej większości redukują pracę wytwórczą, i kwestję świadczeń swoich na rzecz państwa starają się utrzymać jak najdłużej w mistycznym półcieniu.

Kiedy dr Biliński obejmował ster finansów w państwie i kiedy jak nowy Mojżesz ogłaszał swoje słynne dziesięć przykazań, które obcych musiały zdumieć nie swoją prostą treścią, ale tem, że na tak wielkiej połaci środkowej Europy mogła ta treść stanowić jeszcze jakąś nowość, marka polska była jeszcze bardzo wielką panią. Wszystkiego sto trzydzieści takich marek potrzeba było zapłacić za dolara. A za marne jakieś trzy czy cztery sztuki tego pieniądza dostawało się z łatwością markę niemiecką. Mimo to wszyscy czuli, że »tak dalej być nie może« i cieszyli się z przyjścia Mesjasza. Jedni czynili to dobrodusznie i serdecznie, drudzy syczeli swoje »hosanna« przez zaciśnięte i zgrzytające zęby.

Minęło kilka miesięcy. Mesjasz nie okazał się cudotwórcą. Jego stukanie w litą skałę rodzimych cnót obywatelskich nie dawało w rezultacie wytrysku nowych pieniędzy. Dr Biliński stał się najbardziej znienawidzoną osobistością w Warszawie. Siedział samotny w swojem mieszkaniu przy ulicy Kredytowej i snuł smętne myśli na temat, że człowiek do końca życia się uczy. Dopiero bowiem teraz dowiedział się, że w polityce można, pod niektóremi szerokościami geograficznemi, walczyć nietylko słowem, nietylko argumentem, lecz że można także żywcem — skalpować... Ostatecznie staruszek przesadził nieco w swym pesymizmie zostawiono go bowiem w spokoju, a tylko zarekwirowano mu mieszkanie. A że to stało się w dniu, w którym odbył się pogrzeb ś. p. żony dra Bilińskiego, więc było to tylko wyrazem sprężystości wykonawczych władz warszawskich...

Po drze Bilińskim postanowiono wrócić do rodzimej mądrości finansowej. Zdaniem wielu była ona i jest o wiele pewniejsza, niż jakaś tam »obca«, nie nasza, skompromitowana profesurą finansowości na uniwersytecie i doświadczeniem w administracji wielkim skarbem państwowym i wielkim bankiem emisyjnym.

Kiedy jednak dr Grabski doprowadził markę do stanu, w którym dolar kosztował już 500 marek, wtedy znowu spostrzeżono, że »tak dalej być nie może« i zaczęto ponownie szukać — fachowca. Znalazł się w osobie dra Steczkowskiego. I znowu wszyscy ucichli i zaczęli pilnie nadsłuchiwać tego szumu, z jakim marka polska zacznie od jednego hokus pokus nowego ministra podnosić się i lecieć w górę. Byli nawet tacy, co już w dwa dni po objęciu urzędu przez dra Steczkowskiego stwierdzali podniesienie się marki polskiej o jednę czternastą część jednego punktu... Jak na początek to wcale dobrze — mówili, zacierając ręce...

Ale znowu upływały miesiące, szum rozlegał się wprawdzie, lecz nie od marki szybującej coraz wyżej w sfery wartości, ale od maszyn drukarskich, które wypuszczały coraz szybciej nowe edycje tych obrazków. Dr Steczkowski wznowił tylko dekalog Bilińskiego i czekał w milczeniu. I potem właśnie poznać było rzeczywiście fachowca. Bo tylko niefachowiec, w rodzaju dra Grabskiego, mógł prawić o finansach państwa wszerz i w poprzek, nie chcąc zrozumieć tego, że dopóki państwo nie skonsoliduje się wewnętrznie, dopóki nie ustalą się w niem stosunki sił rządzących, dopóki nie wykrystalizuje się jakaś zdrowa myśl polityczna, zasługująca wogóle na to miano, jednem słowem, dopóki trwać będzie chaos, dopóty tylko niebezpieczny dyletant może łudzić siebie i drugich możnością uporządkowania stosunków finansowych i walutowych w państwie.

Ale z drugiej strony milczenie dra Steczkowskiego, jakkolwiek niewątpliwie wytrawne, zaczęło budzić coraz większe niezadowolenie. — Już od dość dawna słychać było po kątach różne sarkania. Jedni są niezadowoleni, że nie dość radykalnie zmienił system poprzednika, że przedewszystkiem pozostawił niezmienioną obsadę wyższych stanowisk w ministerstwie skarbu, drudzy czynią mu wyrzuty, że nie ściąga podatków, inni wreszcie, że ściąga je zbyt gwałtownie i bezwzględnie...

Ale gdy do wczoraj wszystko to stanowiło tylko przedmiot cichych rozmów między przyjaciółmi, to wczoraj stało się coś, co jest już objawem politycznym i zapowiedzią przesilenia w ministerstwie skarbu zupełnie niedwuznaczną. Oto krakowski organ prezydenta ministrów zaatakował dra Steczkowskiego bardzo ostro o to, że udaremnia przeprowadzenie reformy agrarnej, opóźniając sfinansowanie Banku rolnego. Jeżeli w ten sposób prezydent ministrów atakuje swego własnego ministra skarbu, to jest to nietylko nowością polityczno-obyczajowa, jedną z tych, do których potrzeba się dopiero przyzwyczajać i to z trudnością, ale jest także objawem wielkich zbliżających się przesileń i rozstrzygnięć, nietyle finansowych, ile politycznych. Oznacza to zbliżanie się ciężkiej kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu. Oznacza jednak także, że zamiast zbliżać się do ideału obywatelskiego traktowania spraw skarbu państwa, oddalamy się od niego coraz bardziej. Wszystko to jednak są problemy tak ważne, że omówienie ich dokładniejsze potrzeba odłożyć do innego artykułu.

Tu wypada stwierdzić tylko, że oto drugi fachowiec finansowy, któremu powierzono sanację naszych stosunków finansowych, przechodzi w miły stan »odlotu«. Narzuca się pytanie, kto po drze Steczkowskim zdecyduje się objąć to wdzięczne stanowisko?

Echa podpisania traktatu w Rydze.

O SZYBKĄ RATYFIKACJĘ TRAKTATU RYSKIEGO.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.). **Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych,** zwołana na 11 kwietnia, zajmie się sprawą traktatu ryskiego. Dążeniem umiarkowanych sfer politycznych będzie, by **ratyfikację traktatu przeprowadzić jak najszybciej!** Posłowie, członkowie komisji zagranicznej, obowiązani są bezwzględnie do przybycia na posiedzenie pod **rygorem zapłacenia 1.000 Mkp. kary.**

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU ROKOWAŃ RYSKICH.

Warszawa, 31 marca (Tel. wł.) Wczoraj prezydent Witos odbył **dłuższą konferencję** z wiceministrem Dąbskim, który zdawał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu **rokowań ryskich.** W ciągu konferencji uwidoczniła się zupełna zgodność poglądów przez Witosa i wiceministra Dąbskiego na sprawę traktatu ryskiego.

ANGLJA WOBEC TRAKTATU RYSKIEGO.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.). Jak wiadomo, poseł angielski **M. Muller,** przesłał ministrowi Sapieże notę z życzeniami z powodu **zawarcia traktatu ryskiego,** za którą minister Sapieha przesłał **podziękowanie.**

W związku z tem zaznaczyć należy, że noty angielskiej nie można **identyfikować z uznaniem przez Anglję traktatu ryskiego,** niemniej jednak wskazuje ona, że ze strony angielskiej w tym kierunku nie napotka rząd polski na trudności.

Otwarcie Rady portowej.

Warszawa, 31 marca (Tel. wł.) W ubiegły czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie **Rady portowej w Gdańsku.** Obradom przewodniczył prezes rady De Reynier, otwierając je przemówieniem w języku francuskim, w którem podkreślił znaczenie Rady portowej.

W imieniu przedstawicieli polskich przemawiał delegat Grabski. Przemówienie swe wygłosił **po francusku.** Ze strony delegatów gdańskich przemawiał **po niemiecku p. Seering.** Po przemówieniach tych posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie zapowiedziano na 7-go kwietnia.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk, 31 marca (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy senator Jewelowski, przewodniczący gdańskiej delegacji dla rokowań polsko gdańskich, wraz z senatorami Kettem, Schwarzem, Becherpem i Pertusem, celem prowadzenia dalszych rokowań gospodarczych polsko-gdańskich, przerwanych dnia 5 bm. Do Warszawy wyjechał również komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, Biesiadecki, celem wzięcia udziału w rokowaniach polsko-gdańskich.

Liga alzacko francuska do Naczelnika państwa.

Warszawa, 31 marca (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę z Strassburga:

Marszałek Piłsudski, Warszawa. Alzatczycy zebrani dla wysłuchania konferencji p. Bienaime o Polsce, mając w pamięci **życzliwe przyjęcie, jakie Polacy zgotowali żołnierzom alzackim,** podczas ich przymusowego pobytu na froncie rosyjskim, przesyłają **braterskie pozdrowienia Polsce** wyzwolonej i wyrażają radość, widząc, że stosunki między Polską a Francją stają się coraz serdeczniejsze i zacieśniają się przez węzły polityczne. Składają oni okrytemu chwałą Naczelnikowi państwa polskiego wyrazy **hołdu i czci, jak również najszczersze życzenia pomyślności dla jego ojczyzny.**

Liga alzacko-francuska.

Stłumienie rozruchów komunistycznych w Niemczech.

Berlin, 31 marca (PAT). Z wszystkich okolic Niemiec, objętych rewolucją komunistyczna, nadchodzą wiadomości **o skutecznem stłumieniu tego ruchu przez rząd, który ma nadzieję, że do końca tygodnia opanuje sytuację w zupełności.**

Przed rozwiązaniem sprawy górnośląskiej.

O OBSADZENIE ŚLĄSKA PRZEZ WOJSKA POLSKIE.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł). »Kurjer Poranny« donosi z Bytomia: Między **rządami koalicyjnemi** toczy się ożywiona wymiana zdań w sprawie **użycia wojsk polskich do obsadzenia przemysłowej części Śląska w razie dalszego powtarzania się gwałtów i aktów sabotażu ze strony Niemców na tym terenie.** Obsadzenie to **ma uniemożliwić Niemcom ewentualne próby zniszczenia kopalń,** nie przesądzałoby ono jednak — zdaniem kół koalicyjnych — losów tej ziemi.

TRZY PROJEKTY ROZWIĄZANIA SPRAWY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Warszawa, 31 marca (Tel. wł.) Korespondent »Gazety Warszawskiej« donosi z Paryża:

W kołach, zbliżonych do **Rady ambasadorów,** utrzymują, że prawdopodobnie **około 10 kwietnia jen. Le Rond przybędzie do Paryża** i przywiezie ze sobą projekt przeprowadzenia **rozgraniczenia Śląska Górnego między Niemcy a Polskę.** Projekt ten przedłożony będzie rządom sprzymierzonym, które rozpatrywać go będą z końcem kwietnia. Jaka będzie decyzja, **trudno dziś przewidzieć.**

Jedna z osób dobrze poinformowanych oświadczyła korespondentowi »Gazety Warszawskiej«, że w kołach angielskich rozpatrywane są **trzy projekty rozgraniczenia Śląska Górnego:**

1) Linja Kluczbork—Bytom, Racibórz z Gliwicami i Zabrzem dla Niemców;

2) Linja Racibórz, Bytom z Katowicami, Hutą Królewską, Rybnikiem, Pszczyną dla Polski;

3) Utworzenie z obszaru przemysłowego państwa neutralnego pod protektoratem jednego z państw sprzymierzonych lub Ligi narodów.

KONFERENCJA W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 31 marca (Tel. wł.) Wczoraj po południu **w prezydium Rady ministrów zebrali się na naradę w sprawie Górnego Śląska** prezydent ministrów Witos, minister Sapieha i komisarz plebiscytowy Korfanty, celem omówienia wszystkich kwestyj, związanych z obecnym stanem rzeczy i wynikami plebiscytu na Górnym Śląsku.

OSTATECZNE USTALENIE WYNIKÓW GŁOSOWANIA.

Bytom, 31 marca (East Express). W ciągu bieżącego tygodnia komisja międzysojusznicza przystąpi **do ostatecznego ustalenia wyników głosowania.** Tymczasowe zestawienie liczby głosujących i liczby uprawnionych do głosowania wykazuje **znaczny ubytek wśród ludności polskiej, co się tłómaczy jedynie terorem** ze strony Niemców.

ROZPORZĄDZENIA WŁADZ WOJSKOWYCH

Bytom, 31 marca (PAT). Jenerał Le compte Denis w Bytomiu, do którego po ogłoszeniu stanu oblężenia należy władza wojskowa w powiatach bytomskim, katowickim i królewskohuckim, podaje do wiadomości następujące rozporządzenie:

Odnośnie do rozp. z dnia 21 marca, proklamującego stan oblężenia zarządza:

1) Zezwolenia na noszenie broni, wydane przez władze koalicyjne, zostają na razie **unieważnione.**

2) Każda osoba, schwytana **z bronią na drodze albo na placu publicznym,** będzie aresztowana i postawiona przed **nadzwyczajnym sądem wojennym w Bytomiu.**

Bytom, 31 marca (PAT). Władze wojskowe w Bytomiu **zawiesiły na przeciąg 8 dni wydawnictwo »Gońca Górnośląskiego«,** wydawanego w Bytomiu.

TEROR NIEMCÓW.

Bytom, 31 marca (PAT). O terorze niemieckim nadchodzą dalsze wiadomości z powiatów nie objętych stanem oblężenia.

I tak dnia 28 marca przybyli z Dobrodzenia w powiecie kluczborskim bojowcy niemieccy do wsi Myślina w powiecie strzeleckim i urządzili tam **napad na polskich mieszkańców.** Bojowcy byli uzbrojeni **w karabiny i granaty ręczne.** Ostrzeliwali oni sklep kupca polskiego, **zabili jego żonę i dwóch innych Polaków,** a następnie uprowadzili ich ze sobą.

W powiecie kluczborskim w nocy z 27 na 28 marca urządzili bojowcy niemieccy **napad na wsie Dolne i Górne Smardy.** Banda niemiecka szła od mieszkania do **mieszkania i zniszczyła zabudowania 10 gospodarzy.** Mieszkańcy tych wsi nie są pewni życia i mienia. Napad ten został zorganizowany przez agitatora Kukermanna. Miejscowa żandarmerja przypatrywała się tym niemieckim napadom biernie. Napad ten był **zemstą za głosowanie mieszkańców za Polską.**

W Mozarowie w powiecie kozielskim napadli bojowcy niemieccy w nocy z 21 na 22 na mieszkanie urzędnika polskiego komitetu plebiscytowego p. Fojcika. Rzucili oni kilkanaście **granatów ręcznych, raniąc brata p. Fojcika i czyniąc spustoszenia w domu.** W napadzie, jak słychać, brali też udział żołnierze Reichswehry, którzy w przebraniu cywilnem przebywali w tamtejszym dworze.

W Namysłowicach tegoż **powiatu w nocy z 21 na 22** marca napadli bojowcy niemieccy na mieszkanie polskiego członka komitetu partyjnego p. Kaczmarka, **niszcząc je doszczętnie.**

W Trzebiszowicach w nocy na 24 marca napadli bojowcy niemieccy na robotników polskich, wychodzących z fabryki i **rzucili na nich granat ręczny.** Bojowcy niemieccy w tej części Gliwic urządzają prawie codziennie **napady na Polaków.** Skutkiem tych napadów, których przykłady tylko przytoczyliśmy, ludność powiatów nie objętych stanem oblężenia domaga się **rozszerzenia tego stanu na cały teren plebiscytowy.**

ZAMACH NIEMCÓW NA SAMOCHÓD FRANCUSKI.

Paryż, 31 marca (East Express). Donoszą tu z Opola, że w poniedziałek nieznani sprawcy wykonali **zamach na koalicyjny automobil.** Został zabity szofer oraz jeden żołnierz francuski zaś dwóch funkcjonarjuszy pochodzenia francuskiego poniosło ciężkie uszkodzenia ciała.

Powrót excesarza Karola na Węgry

STANOWISKO KOALICJI.

Rzym, 31 marca (PAT). Ag. Stefani donosi: Wiadomości o powrocie byłego cesarza na Węgry, wywołały w świecie politycznym **włoskim niezadowolenie. Jest to fakt niepomyślny dla Węgier,** które potrzebują spokoju. Ministerstwa państw koalicyjnych porozumiały się w tej sprawie. Istnieje zupełna zgoda, iż należy **przeszkodzić powrotowi byłego króla na tron.** Stanowisko, jakieby zajęła koalicja w takim

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

3 (Ciąg dalszy).

— Wierzyłam zawsze, że nie długo potrwa twój upadek — szepnęła, patrząc w brata, jak w słońce — że otrząśniesz się z pod wpływu szatana, że nie zawiedziesz nadziei rodziców... Pan Bóg przeznaczył ciebie dla sprawy swojej... Stań do roboty w Jego winnicy.

— Więcej uczynię, aniżeli się spodziewali rodzice i ty — jednego mi tylko trzeba dziś, kobieto.

— Czego potrzebujesz?

— Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!

Gabrynia posmutniała.

— Nie mam ich — sumowała chwilę.

— Udaj się do wuja Apolinarego... wytłómacz mu, przemów do rozumu i serca, zjednaj dla celu wzniosłego, na co mają bezużytecznie leżeć jego miljony — naiwnie doradzała dobra i kochająca Gabrynia.

Adam spojrzał badawczo w łagodne oczy siostry.

— Spróbój-że ty pozyskać wuja Apolinarego dla wzniosłych celów i puścić w ruch jego miljony! — mruknął.

Zdusił papierosa w popielnicy, ziewnął, przeciągnął się i wyszedł na miasto do knajpy, gdzie spotykał się często z wujem Rudolfem, którego towarzystwo i osobę polubił ostatnimi czasy. — Zbliżyła ich wspólna bieda pieniężna. Przesiadywali w cukierniach, długo popijając filiżankę czarnej kawy albo w tanich restauracjach nad kuflem piwa, wałęsali się po kinematografach. Wuj utracjusz, który przez pierwszą połowę dnia pisywał listy i składał wizyty znajomym w celu zaciągnięcia pożyczki a drugą spędzał w różnych spelunkach, płacił zwykle za siostrzeńca. Obaj w owej epoce mieli upodobanie w tych samych rozrywkach i z tego samego powodu. Wśród tłumu ludzkiego, czas schodził łatwiej i prędzej, wśród gwaru milkła zagłuszona troską, a w kinematografie dramaty, kończące się bogatem ożenieniem, sukcesją, wygraną na loterji budziły jakiś bezmyślny a pocieszający optymizm.

Starzec zbankrutowany i młodzieniec w pełni sił, obaj żądni uciech, wychodząc z knajpy, czy budy, brzmiącej wesołą muzyką, łudzili się, że uśmiechnie się im jakaś fortuna, że znajdą pieniądze.. Rudolf Mizewicz, podniecony kieliszkiem, gadał o procesie z rządem o las (na wieki pogrzebanym w senacie), albo rozprawiał na temat skruchy brata Apolinarego, który pod wpływem zbudzonego sumienia, odda mu połowę swoich miljonów. — Grobliński, albo się śmiał, albo milczał; z własnych nadziei nie zwierzał się. — Nuda i troska na chwilę złuszone, znowu ssały mu wnętrzności, obie jednakowo paskudne.. Nie sposób było żyć dłużej. Potrzebował kobiet i kart, silnych i przyjemnych wrażeń, snów o sławie i przekonania o własnej wyższości. Potrzebował pieniędzy. Należało coś przedsięwziąć.

Po upływie trzech tygodni, Aleksy Stangow wrócił. Dlaczego podróż jego zabrała tyle czasu, ani też gdzie przebywał, Grobliński nie pytał. — Dowiedział się tylko, że partja nie odstąpiła od zamiaru dokonania szeregu zamachów, że przedewszystkiem trzeba było skądś wytrzasnąć pieniądzy, a tych właśnie zabrakło nawet tam, w owej sekretnej, znanej tylko Stangowowi, głównej kwaterze (Adamowi często nasuwały się wątpliwości co do składu, oraz celów głównego zarządu). Stangow przyjechał literalnie bez grosza — Nawet magiczny pugilares przestał skutkować... Wymową i tupetem, Stangow powściągnął zapędy wierzycieli, naprawił stosunki w bojówce, uciszył swary zaściankowe, ale żywot obu przyjaciół przedstawiał się w dalszym ciągu marnie. Godziny długiego dnia upływały przeważnie bezczynnie — nuda poziewała w mieszkaniu.

Z zasady towarzysze zabierali się do czytania dzieł historycznych, a w rzeczywistości połykali stosy głupich powieści, romansideł przeważnie rosyjskich. — Niekiedy wieczorami wycierali kąty w knajpach, o ile fundował im kolację, zadłużony powyżej łysiny, Rudolf Mizewicz, albo szli na karty do Zdzisia i do wuja Apolinarego. Stangow miał jeszcze tak zwaną narzeczoną, czyli kochankę. Adam musiał zadawalniać się ordynarną, starzejącą się Mańką. Czasy nastały w rzeczywistości trudne. Stangow nie tracił ani humoru, ani wiary.

— Teraz się pokaże — powtarzał — czem jesteśmy, ludźmi wolnymi, czy niewolnikami.

Raz w przystępie szczerości, czy żartobliwości, Stangow wyznał towarzyszowi, że był księdzem i po roku pracy na wiejskiej parafji, porzucił owczarnię. — Adam odtąd, patrząc w rozumną ogoloną twarz towarzysza, widział w niej nie inteligentnego aktora, jak dawniej, ale przebiegłego proboszcza i to zmniejszyło urok mistrza i jego słów.

— Potrafiłem wiele pokonać i dlatego mam siebie za człowieka z tamtego już brzegu. Czas pokaże, że niejednego depnę — ale nie tu — wybieram się do Ameryki.

— Ty do Ameryki? I porzuciłbyś sprawę?!

— Nie mam tu nic do roboty między wami, ludźmi półśrodków. — Niech tu rządzą księżulkowie. Żyjecie rozpamiętywaniem minionej chwały, melancholja grobowca, poezja męczeństwa. Do życia nie zdolniście; chętnie bawilibyście się karabela przodków, ale krwi widok przeraża was — rozwijał swoją teorję Aleksy.

Wśród rozmowy parę razy przesunęła się Groblińskiemu myśl, że gdyby Stangow rzeczywiście odpłynął na drugą półkulę, on tu zmarniałby doszczętnie i że może i jemu należałoby wyruszyć w daleki świat.

Grobliński kupił metodę nauki języka angielskiego, rozciął sumiennie wszystkie stronnice, przeczytał parę wyrazów i nie uczył się... Mijały tygodnie — Stangow wybierał się w dalszym ciągu do New Jorku czy Kanady — ale zwlekał na razie.

Z głównego sztabu naglono podobno o gotówkę. Życie stawało się coraz bardziej nieznośnem. Każda robota rwała się i ustawała. Rdza nudy żarła myśli i ciało. — Adam coraz częściej całe dnie spędzał na łóżku i czytał liche rosyjskie romanse.

Pewnego wieczora Stangow pochwalił się paszportem zagranicznym, z którego wydostaniem było sporo trudności.

— Za tydzień jadę do Ameryki.. Nie wytrzymałbym w tej dziurze dłużej. Albo robić albo używać. A tu ani jedno, ani drugie — szkoda najlepszych lat młodości... życie ucieka. Nie potrafię bytwić — mówił z ożywieniem na ulubiony temat.

— Szczury uciekają zwykle z tonącego okrętu! — wyrwało się Adamowi, który za okazywane lekceważenie, odpłacał niekiedy złośliwością.

— Okręty toną podczas burzy, lub rozbijają się o skały, my zaś siedliśmy na mieliźnie, wśród zgniłych i płytkich wód. Spróbuję wydostać się na szerszy przestwór.

— Ty będziesz się zabawiał w genjusza, ja muszę gnić, pchać taczkę z rupieciem.

— Zależy to od twojej ochoty, nikt ciebie nie wiezi, masz wolny wybór między drzemką a karkołomną gonitwą... Gra moja nie jest pewna... Mogę skończyć na szubienicy, mogę wygrać dużo... Ileż tysięcy niedoszłych Cezarów i Napoleonów zapłaciło głową za przyjemne złudzenie co do wielkości własnej i krótką rozkosz ryzykownej stawki. Wierzę w siebie i w przyszłość swoją, ale, kto wie, może upadnę jak tylu innych... Nie wysuwam siebie bynajmniej na wzór. Świat stoi na użytecznej pracy wiernych, zacnych ludzi, do których ja wszakże mam taką samą awersję, jak do małej [illegible] roboty.

(C. d. n.)

wypadku, jest już od dłuższego czasu ustalone. Depesze z Budapesztu w sprawie stanowiska rządu węgierskiego brzmią uspokajająco, mimo tego jednak zwracają uwagę na to, iż **Karol Habsburg nie rozpoczynałby akcji swojej, gdyby nie spodziewał się znaleźć sprzymierzeńców w kraju.** W każdym razie jest pewną rzeczą, że koalicja jest zdecydowana całą tę sprawę załatwić możliwie szybko.

Paryż, 31 marca (PAT). Dzienniki zamieszczają telegramy o przybyciu byłego króla Karola do Budapesztu bez komentarzy. Jedynie »Petit Parisien« zauważa, że należy przeczekać na wiadomości o tem, co spowodowało przyjazd byłego króla do Budapesztu, którego **powrót na tron mógłby mieć fatalne skutki dla ogólnego położenia w Europie środkowej.** Ani Czechosłowacja ani Rumunja **nie dopuszczą do spełnienia się zamiaru Karola powrotu na tron węgierski.**

POLSKA WOBEC POWROTU EKSCESARZA KAROLA NA TRON WĘGIERSKI.

Warszawa, 31 marca (Tel. wł.) W związku z niespodziewaną wyprawą **ekscesarza Karola do Budapesztu**, prasa wieczorna domaga się niezwłocznego ogłoszenia przez ministerjum spraw zagranicznych deklaracji z oświadczeniem, że **Polska sprzeciwi się kategorycznie powrotowi ces. Karola na tron węgierski.**

PRZEWŁASZCZENIE MAJĄTKÓW DYNASTJI HABSBURSKIEJ.

O projekcie ustawy, wygotowanym przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych o przewłaszczeniu danej nieruchomości dawnej dynastji habsburskiej na rzecz państwa polskiego, donoszą z Warszawy następujące szczegóły:

Projekt powyższy opiera się na zasadzie art. 208 traktatu pokojowego pomiędzy państwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Austrją zawartego dnia 19 września 1919 r. w St. Germain en Laye. Projekt postanawia, że wszelkie nieruchomości, wchodzące w skład majątku, należącego dawniej do państwa austrjackiego, jako też w skład dóbr, należących wspólnie do monarchji austrjacko-węgierskiej należy przewłaszczyć w księgach gruntowych **na rzecz skarbu państwa polskiego.** Przewłaszczyć również należy wszelkiego rodzaju majątki, należące do byłej korony austrjackiej, byłego cesarza, **byłej rodziny panującej Austro-Węgier jako takiej, oraz nieruchome majątki prywatne** poszczególnych członków tej byłej rodziny panującej, leżące na obszarze Rzeczypospolitej. Wnioski co do przewłaszczeń przedstawiać ma Jeneralna Prokuratorja Rzeczypospolitej.

Projekt **unieważnia** wreszcie wszelkie umowy, zmierzające do pozbawienia państwa polskiego w całości lub jakiejkolwiek części mienia b. państwa austrjackiego, zawarte od 11 listopada 1918 r., o ile zaś chodzi o majątki **prywatne** poszczególnych członków b. rodziny panującej, to unieważnia on umowy takie zawarte **od 10 września 1919 r. tj. od podpisania traktatu pokojowego w St. Germain en Laye.**

Osoby, dotknięte postanowieniami projektowanej ustawy, nie mogą mieć żadnych pretensyj do skarbu Rzeczypospolitej.

Projekt powyższy rozpatrywanym będzie zaraz po ferjach wielkanocnych.

Do projektu tego dodaje »Przegląd Wiecz.« następujące informacje:

Projekt postanawia, **że nawet prywatne t. zw. allodjalne, czyli wolnodziedziczne** majątki **b. arcyksiążąt przechodzą na własność skarbu** Rzeczypospolitej i że wszelkie co do nich tranzakcje, dokonane od 10 lipca 1919, tj. od podpisania traktatu pokojowego w St Germain en Laye, **są nieważne.**

B. arcyksiążęta zajmują od początku odrodzenia Rzeczypospolitej zupełnie odmienne stanowisko w tej sprawie. Uważają, że przewłaszczeniu podlegają tylko dobra koronne i apanażowe, że natomiast prywatne ich, wolnodziedziczne dobra w Polsce są nienaruszalne. Stąd też zaczęli pośpiesznie je wyprzedawać na bardzo dogodnych dla siebie warunkach. Głośną była sprawa sprzedaży dóbr arcyksiążęcych **Lanckorona—Izdebnik** na rzecz lwowskiego ziemskiego Banku kredytowego. Projekt obecnej ustawy **unieważnia tę sprzedaż.**

Rząd stoi na stanowisku, że w myśl wyraźnego brzmienia art. 208, mówiącego o »dobrach prywatnych« (»biens privés«) członków rodziny panującej i art. 40 i 41 statutu familijnego Habsburgów z r. 1839, nietylko dobra koronne apanażowe, mające wybitny charakter publiczno-prywatny, **ale także i wolnodziedziczne dobra poszczególnych b. arcyksiążąt muszą być przewłaszczone** na rzecz skarbu **państwa.** Domaga się tego konieczność lojalnego wypełnienia traktatu z St. Germain en **Laye** i interes publiczny Rzeczypospolitej.

Agenor Gołuchowski.

Ze Lwowa przyszła onegdaj wiadomość, że **zmarł tam Agenor hr. Gołuchowski,** były długoletni minister spraw zagranicznych i dworu cesarskiego w Austrji. Galerja żywych zabytków zamkniętej już i niepowracalnej wczorajszej naszej politycznej epoki, zmniejszyła się znowu o jednego jej wybitnego i charakterystycznego przedstawiciela. Agenor Gołuchowski, podobnie jak jego ojciec, był pod względem politycznym tworem tego fermentu, który w połowie ubiegłego stulecia dokonał się był w jedynie uzdolnionej wówczas do działania politycznego warstwie społeczeństwa polskiego: w szlachcie polskiej. W Galicji stanąwszy na gruncie realizmu i dokonanych faktów, wydała ona z siebie kolejno szereg wybitnych jednostek, których dziełem był ten system polityczny, na jakim opierało się i rozwijało polskie życie narodowe w ciągu ostatnich sześciu dziesięcioleci w zaborze austrjackim. Z natury rzeczy wszystkie te jednostki musiały okupić swoją możność skutecznej pracy dla własnego narodu szeregiem koncesyj na rzecz monarchji i jej dynastji. Przedewszystkiem zaś musiały wobec jednej i drugiej nietylko manifestować lecz także żywić uczucia lojalne, stanowiące warunek jakiegokolwiek z temi czynnikami owocnego współdziałania.

W ten sposób wytworzył się był typ Polaków, legitymistów austrjackich i patrjotów polskich zarazem, który ta właśnie swoją mieszaniną raził ogół, dostarczał przeciwnikom politycznym wdzięcznego pola do wszelakich popisów. Tam, gdzie z pomocą nie śpieszyły **wysoki takt i głębsza kultura osobista, tam** mieszanina ta dawała nieraz produkty rzeczywiście przykre i niesmaczne. Naogół jednak wytrzymała ona próbę czasu i zachowa w historji swoją osobną, z pewnością honorową stronicę.

Znajdzie się na niej miejsce także i dla ś. p. Gołuchowskiego. Wprawdzie bowiem w polityce wewnętrznej kraju i państwa udziału bezpośredniego nie brał, jednak przez sam fakt, że jako Polak zajął był tak wysokie stanowisko w państwie i tak długo się na niem utrzymywał, wywierał on równocześnie dodatni wpływ na stosunek monarchji i dynastji do narodu polskiego i sprawy polskiej.

Jako najstarszy syn twórcy »dyplomu październikowego« i dwukrotnego namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego, zmarły urodzony w r. 1859 bardzo wcześnie rozpoczął karjerę dyplomatyczną w służbie austrjackiej. — Dzięki możnym wpływom jego ojca, już w r. 1883 widzimy go na stanowisku młodszego radcy legacyjnego w Paryżu, a wkrótce potem na ważnym posterunku posła w Bukareszcie, gdzie system, przyjęty w pałacu Kaunitza, kazał kształcić dyplomatów austrjackich, upatrzonych do misyj szczególniej ważnych i odpowiedzialnych. Opuściwszy drugi ważny stopień, jaki ton system przewidywał, mianowicie ambasadę w Petersburgu, Gołuchowski od razu w roku 1895 obejmuje ster polityki zagranicznej monarchji austrjacko-węgierskiej. Sprawuje ten urząd przez całych lat jedenaście w długim szeregu krótkotrwałych ministrów Franciszka Józefa I., okres wprost rekordowy.

Polityka Gołuchowskiego jako ministra budziła często wątpliwości. Wśród gorętszych Polaków największe. Była bowiem konserwatywna i zorjentowana w stronę utrzymania stosunków dobrych z Rosją. W Algeciras Gołuchowski stanął sam jeden po stronie sojusznika niemieckiego, za co otrzymał od zapalczywego Wilhelma ambarasujący przydomek »świetnego sekundanta«. Ale równocześnie miał tę zręczność i obrotność, że potrafił utrzymać dobre stosunki z Rosją. Podróż Franciszka Józefa do Petersburga i zjazd w Mürzstegu były najbardziej jaskrawemi objawami tego kierunku. Coprawda, miał Gołuchowski zadanie to ułatwione przez to, że Rosja weszła była właśnie w okres swojej wielkiej polityki wschodnio-azjatyckiej i chętnie widziała każdego, kto pomagał jej utrzymywać wielkie problemy polityki wschodnio-europejskiej w stanie statycznym. Ale ostatecznie zasługę Gołuchowskiego upatrywano w tem, że umiał on przystosować się do okoliczności. Co prawda inni zarzucali mu, że właśnie nie potrafił ich wyzyskać. Ale Gołuchowski był sceptykiem na punkcie siły żywotnej monarchji, której służył. Nie chciał niczego ryzykować. Doświadczenia zaś, które poczynił nieudolny i lekkomyślny Berchtold, dowiodły, jak bardzo miał słuszność.

Do spraw polskich zbliżył się bezpośrednio dopiero w czasie wojny. Wybrany do komisji politycznej Koła polskiego w r. 1915 rozwijał żywą działalność na korzyść sprawy polskiej, gdzie mógł. Stopniowo zaznajomił się z politykami działającymi, pozbył się uprzedzeń, w których żył do wielu z nich, i szybko stał się partnerem równie przyjemnym, jak pożytecznym. Łatwość, z jaką ten magnat wschodnio-galicyjski i najwyższy dygnitarz austrjacki z czasów najdłuższego »zopfu« umiał konferować i porozumiewać się w czasie wojny światowej z żywiołem tak mu obcym i niemiłym, jaki reprezentował n. p. Daszyński, dowodziła nietylko wysokiej osobistej kultury zmarłego, lecz także jego gorącego patrjotyzmu. Emocjalna jego strona wystąpiła w Gołuchowskim dopiero pod koniec życia pod wpływem przełomowych wypadków wojennych. Bawiąc w Krakowie na jednej z narad politycznych, poszedł po raz pierwszy do teatru na »Kościuszkę pod Racławicami« i płakał rzewnemi łzami szczerego wzruszenia. Natura brała swoje prawa. Jakkolwiek nieco później, ale za to tem mocniej.

W świecie koalicyjnych mocarstw był zmarły jedynym dyplomatą, który cieszył się tam sympatją i uznaniem. Przez jakiś czas w roku 1916 usiłowało ten fakt eksploatować nawet ministerstwo spraw zagranicznych wiedeńskie. Puściło mianowicie do prasy neutralnej wiadomość, że Gołuchowski obejmie władzę w Austrji, co miało być rozumiane po tamtej stronie frontu, jako szukanie przez Austrję porozumienia. Nie chybiło to skutku. Prasa państw koalicyjnych zauważyła tę zapowiedź i skwitowała ją uwagami przychylnemi i zachęcającemi.

Fakt ten dla sprawy polskiej mógł być z wielką korzyścią wyzyskany, kiedy wojna skończyła się i kiedy w Paryżu zawierano pokój. Zamiast Paderewskiego i jego najlepszych chęci, nie gorsze z pewnością chęci Gołuchowskiego, poparte znajomością terenu i niewątpliwym autorytetem, jaki posiadał w sferach międzynarodowej dyplomacji, byłyby z pewnością ułatwiły rodzącej się Polsce wiele zadań i przed wieloma szkodami ustrzegły. Ale przez ten właśnie wielki czas siedział Gołuchowski w Krakowie, opowiadał stare dzieje i uważnie słuchał sam nowych, dyskretnie tylko wzruszając ramionami... Dla starego bowiem praktyka dyplomatycznego rozmaite sztuki naszych »samorodków« dyplomatycznych były z pewnością tylko szeregiem — dziwolągów.

Ale stało się. Wybitne siły fachowe, które reprezentował Gołuchowski, nie zostały wykorzystane dla dobra Polski z powodu antagonizmów partyjnych. On sam usunął się spokojny i na wszystko wyrozumiały. Był za dumny, aby zabiegać po możnych współczesnych i przekonywać ich o tem, o czem oni nie chcieli być przekonani...

Wymiana jeńców polskich pod Równem.

Sprawozdawca »Gazety Wieczornej« w następujący sposób opisuje punkt wymiany jeńców polskich pod Równem, wracających z Rosji do Polski:

W myśl traktatu pokojowego, staraniem sekcji dla spraw powrotu jeńców i uchodźców, przy min. spraw wojskowych utworzono na granicy z Rosją dwa punkty wymiany jeńców, mianowicie w Baranowiczach i w Równem.

W odległości dwuch kilometrów za Równem w stronie północno-wschodniej, na obszarze 15-morgowym, na którym stoją dawne kazamaty rosyjskie, znajduje się obecnie punkt dla wymiany jeńców i delegatura »Jura« podlegająca urzędowi reemigracyjnemu przy ministerstwie pracy i opieki społecznej. Cały kompleks budynków, znajdujących się na tym obszarze, oddano do dyspozycji Dowództwa punktu, które w krótkim czasie pustynię tę przemieniło w oazę, bodaj nie piękniejszą i objętościowo większą, niż samo Równe. Jednem słowem pod Równem znajduje się obecnie drugie miasto, posiadające, prócz budynków mieszkalnych, skwery, planty, ogrody, boisko sportowe i cały szereg pierwszorzędnych urządzeń sanitarnych. Dowództwo punktu w początkach swojego istnienia spoczywało w rękach kapitana Romaszki, który przy współudziale kapitana Longardta położył fundamenty tej pięknej kolonji, która będzie pierwszym etapem dla powracających jeńców — Obecnie Dowództwo znajduje się w energicznych rękach pułkownika Steinbacha, który razem z kapitanem Longardtem doprowadza budowę do końca. Punkt składa się z następujących części: Główna stacja odbiorcza w Zdołbunowie, dokąd naszych jeńców mają odstawiać bolszewicy, stacja odbiorcza w punkcie, stacja przyjmująca i stacja odsyłająca.

Jeńcy i uchodźcy, przyjęci przez oficera granicznego w Zdołbunowie w partjach po 1.000 ludzi, odjeżdżają wprost do stacji odbiorczej w punkcie, dokąd doprowadzony jest osobny tor kolejowy. — Tutaj, po wyładowaniu wagonów, nastąpi pierwsze uroczyste powitanie, w którem wezmą udział reprezentanci wojskowości, władz cywilnych i społeczeństwa, z udziałem muzyki, poczem jeńcy otrzymają pierwszy posiłek w hali, mogącej pomieścić 1.500 osób. Po spożyciu posiłku, jeńcy zostaną poddani kąpieli i dezynfekcji w łaźni, urządzonej według najnowszych wymagań hygieny. Obok łaźni znajduje się pralnia, mogąca dziennie wyprać 500 do 600 kompletów bielizny. Po kąpieli następują oględziny lekarskie, umundurowanie i segregacja na jeńców i uchodźców. Jeńcy mianowicie odchodzą do stacji przyjmującej, zostającej pod kierownictwem porucznika Jaworskiego, na 5-dniową kwarantannę. Stacja przyjmująca składa się z przestronnych izb, w których porobiono prycze, zaopatrzone w sienniki i koce, a obliczona jest na 1.500 osób. W tym budynku ulokowały się nadto instytucje, mające na celu dokarmianie jeńców i czuwanie nad stroną duchową. A więc znajduje się tutaj »Gospoda Ymcias«, »Czerwony Krzyż«, »Biały Krzyż« i Biblioteka pod kierownictwem ks. kapelana Butrymowicza. Jeńcy są aprowizowani według tabeli A (frontowa), a nadto Ymca dostarcza bezpłatnie kakao i czekolady. Także i oddział »Białego Krzyża« z Warszawy, pod kierownictwem p. Kozakowskiej, zajmuje się dokarmianiem jeńców. Dla uprzyjemnienia jeńcom pobytu, urządza Dowództwo punktu teatr i kino. Oprócz wyżej wymienionych instytucyj, które opiekują się jeńcami, zawiązał się w Równem komitet obywatelski, celem niesienia pomocy jeńcom, a także miejscowe Koło Polek zgłosiło swój akces. By powracający jeńcy nie byli wyzyskiwani przez pokątnych giełdziarzy, urządziło Dowództwo punktu na stacji przyjmującej kantor wymiany, zorganizowany przez P. K. K. P. — Po 5-dniowym pobycie w punkcie, jeńcy wypoczęci, oczyszczeni i odżywieni zostaną odesłani do stacji rozdzielczej w Stryju, a stamtąd do batalionów zapasowych. W specjalnym budynku znajduje się szpital z 600 łóżkami, zostający pod naczelnem kierownictwem lekarza majora dra Gutzmana, któremu sekundują lekarze kapitan Ałaszyjew i kapitan Justman.

Ponieważ Dowództwo punktu liczy się z tem, że jeńcy będą ogołoceni z mundurów i obuwia, zaopatrzyło się w ogromne zapasy bielizny i obuwia, tak, że będzie mogło każdego jeńca od A do Z wyekwipować. W stacji przyjmującej urządzono osobne pokoje dla oficerów-jeńców, dla których Dowództwo otrzymało 1.766 łóżek. Utworzono także menaż oficerską.

POWRÓT JEŃCÓW Z ROSJI. Biuro prasowe ministra spraw wojskowych komunikuje: Wszystkie listy jeńców oficerów i szeregowych powracających z niewoli bolszewickiej, będą ogłaszane w dzienniku urzędowym »Monitorze« począwszy od dnia 31 marca br. Dotychczas przybyły trzy transporty w ogólnej liczbie 1565 ludzi, w tem 60 oficerów piątej dywizji syberyjskiej. Prawie wszyscy szeregowcy z Moskwy, oficerowie z Tuły. Na 1 kwietnia br. zapowiedzieli bolszewicy nowy transport w liczbie 1000 ludzi z obozu moskiewskiego. Wszyscy powracający jeńcy przebywają w specjalnych obozach izolacyjnych z 20-dniową kwarantanną, poczem są odsyłani do swoich macierzystych formacyj, a podlegający demobilizacji zwolnieni.

Od Wydawnictwa.

Od trzech miesięcy koszta druku wzrosły o 90 procent, cena zaś papieru rotacyjnego podniosła się o przeszło 150 procent. Ze względu na plebiscyt górnośląski starały się wydawnictwa dzienników krakowskich, mimo tak ogromnego podwyższenia kosztów produkcji, utrzymać dotychczasową cenę numeru. Jednakowoż dotkliwe straty, wskutek tego poniesione, zmuszają nas obecnie do nowego uregulowania cen dzienników.

Od 1 kwietnia cena numeru pojedynczego dziennika wynosić będzie 8 Mkp. Odpowiednio zostanie unormowana przedpłata miesieczna.

»Czas«, »Głos Narodu«, »Goniec Krakowski«, »Ilustrowany Kurjer Codzienny«, »Naprzód«, »Nowa Reforma«, »Nowy Dziennik«, »Rzeczpospolita«.

Prenumerata »Nowej Reformy« wynosić będzie od 1 kwietnia b. r. w Krakowie:

miesięcznie	175 Mkp.
z odnoszeniem . . .	190 Mkp.
z przesyłką	200 Mkp.

KRONIKA.

Kraków, 31 marca.

WYBÓR NOWEGO WICEPREZYDENTA. We środę dnia 6 kwietnia o godz. 6 po południu odbędzie się w sali rady m. Krakowa tajne posiedzenie, na którem dokonany zostanie wybór wiceprezydenta m. Krakowa na miejsce zmarłego śp. Ernesta Bandrowskiego.

O WYDANIE MIASTU KOSZAR IM. PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W ostatnim czasie prezydjum m. Krakowa zwróciło się do ministerstwa spraw wojskowych o oddanie koszar przy ul. Siemiradzkiego na potrzeby miasta. Mimo usilnego poparcia prezydjum Rady ministrów, władze wojskowe kategorycznie odmówiły wydania koszar miastu. W sprawie tej prez. Federowicz interwenjować będzie ponownie.

PODATEK MIEJSKI OD POKOJÓW HOTELOWYCH. Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie statut o podatku gminnym od pokojów wynajmowanych w hotelach, domach noclegowych i pensjonatach, uchwalony przez Radę miejską w dniu 12 listopada 1920 i zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu reskryptem z dnia 12 lutego br. W myśl tego statutu obowiązani będą goście płacić na rzecz gminy m. Krakowa do rąk prowadzącego hotel, pensjonat czy dom noclegowy, 20 procent dziennej ceny pokoju wraz ze wszystkiemi ubocznemi świadczeniami. Do uwolnionych od tej opłaty zalicza ustawa wojskowych, których zakwaterował magistrat, urzędników państwowych i komunalnych, urzędujących w Krakowie lub delegowanych tu czasowo w interesie służbowym, dalej osoby, którym przysługuje uwolnienie od danin i opłat publicznych na podstawie prawa kosztów lub na zasadzie specjalnych umów państwowych i wreszcie młodzież uczęszczającą do szkół w Krakowie.

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA ZAGRÓD DLA INWALIDÓW odbył posiedzenie, na którem przystąpił wreszcie do osadnictwa inwalidów w majątku Wysocko we wschodniej Małopolsce. Wydział wyszukał 16 kandydatów, którzy otrzymają ziemię skoro zapadnie decydująca uchwała Rady głównej Towarzystwa. Zarazem przewidziana jest także pomoc finansowa na zagospodarowanie. Dalej rozpatrywano sprawozdanie delegatury we Lwowie, Komitetu powiatowego w Pilźnie i załatwiono cały szereg próśb inwalidzkich, a także omówiono wytyczne dla ankiety prawniczej, która się ma zastanowić nad wydaniem potrzebnej dla osadnictwa inwalidów ustawy o własności ograniczonej. Towarzystwo przyjęło z podziękowaniem dwa cenne dary, tj. p. Zyg. Jałbrzykowskich z Ujazdu w złocie i w srebrze 3650 koron, oraz złożone przez p. Włodzimierza Tetmajera po likwidacji urzędu propagandy 16166 mk.

ZJAZD ORGANIZACYJ SJONISTYCZNYCH. Dnia 27 bm. rozpoczął się w Krakowie zjazd organizacyj sjonistycznych warszawskich, zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, na którym uchwalono połączenie tych organizacyj w jedną całość.

KOMPROMITACJA »CRACOVII«. »Dziennik Cieszyński« podaje następujące zajście na dworcu kolejowym w Oświęcimiu:

Wobec opinji publicznej drużyna sportowa »Cracovia« wybrała się na zawody z Czechami w Morawskiej Ostrawie. Atoli grupa uchodźców śląskich w Oświęcimiu wyprosiła nieopatrznych graczy z pociągu, poczem zapalonych piłkarzy zawrócono do domu. Koła polskie na Śląsku domagają się wykluczenia »Cracovii« ze wszystkich boisk sportowych w Polsce dopuściła się bowiem zuchwałego naruszenia karności narodowej.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Od trzech tygodni znajdują się w pełnych próbach dwie operetki Dessaua »Weź mnie ze sobą« czyli »Tajemnicza dama« i Lehara »Błękitny mazur«. Operetka St. Turskiego i Z. Wichlera »Gwiazda Kaukazu« pozostaje na repertuarze aż do soboty włącznie.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś we czwartek po raz 14 »Kiki« Picarda. W rolach głównych występują panie Wernicz, Elsner, panowie Nowacki i Fritsche. Jutro w piątek wraca na afisz »Karnawał«.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Bawi w Krakowie p. Franciszek Frączkowski, dyrektor teatru w Toruniu.

WŁAMANIE. W dniu 22 bm. włamano się do mieszkania Anny Węglewicz i skradziono jej bieliznę oraz różne przedmioty z garderoby wartości 35.000 mk. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano wczoraj w Krakowie Jakóba Gruenberga, lat 17. Wspólnik aresztowanego 22 letni Mojżesz Kagan zbiegł. Równocześnie za paserstwo w tej sprawie aresztowano Reginę Rozenberg i Jenię Krzak, od których pewną ilość przedmiotów odebrano.

JENIEC BOLSZEWICKI ZŁODZIEJEM. Aresztowano w Krakowie jeńca bolszewickiego Piotra Zajcewa, lat 24, zbiegłego prawdopodobnie z obozu internowanych. Aresztowanemu odebrano skórę odciętą z powozu. Skórę tę Zajcew usiłował sprzedać pewnemu szewcowi, któremu jednak oferowany towar wydawał się podejrzanym, o czem doniósł policji. Skóra ta jest do odebrania w komisarjacie policji na Półwsiu Zwierzynieckiem.

ZA SPRZEDAŻ MLEKA w cenie po 50 mk. za litr krakowski urząd walki z lichwą aresztował Marję Szczupakową, gospodynię z Sułechowa koło Krakowa.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZEBRANIE TOWARZYSKO-NAUKOWE. W czwartek 31 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Tow. lekarskiem (Radziwiłłowska 4) zebranie towarzysko-naukowe. Zebranie zagai doc. dr Sonkowski odczytem pt. »Zmiany w pojęciu o budowie wszechświata«. Goście mile widziani.

ŚWIĘCONE W SOKOLE odbędzie się dnia 3 kwietnia w niedzielę dla członków Sokoła i ich rodzin w połączeniu z zabawą towarzyską. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarja od 6—8 wieczorem.

NOCE PIOSENKI I TAŃCA w teatrze »Nowości« odbędą się w niedzielę 3 i w poniedziałek 4 kwietnia o godz. 11 wieczór. Udział biorą Aida Kitschman i S. Nalieżdina, nadto wystąpi po raz pierwszy Marek Windheim, piosenkarz z Warszawy. W programie znajduje się również kictochwila Jastrzębca Zalewskiego »Straś« w wykonaniu M. Olskiej, dyr. Pilarskiego, A. Walewskiej i L. Pilarskiego.

Z kraju i ze świata.

CHOROBA NACZELNIKA PAŃSTWA. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj w nocy wystąpił u Naczelnika państwa lekki stan podgorączkowy, mimo to Naczelnik nie przerwał swego trybu życia. W godzinach popołudniowych przyjął Naczelnik państwa posła francuskiego w Warszawie p. Panafieu.

OSTATNIE DNI DELEGACJI POLSKIEJ W RYDZE po podpisaniu traktatu były bardzo ruchliwe. Nietylko z powodu nawału pracy przyspieszonej, ale i pod względem towarzyskim. Do podniesienia nastroju towarzyskiego przyczynił się w znacznej mierze przyjazd p. St. Szymanowskiej. Występy jej podbiły nietylko krytykę, która rozpisywała się o naszej artystce entuzjastycznie. Piosnki, odśpiewane na koncercie przez p. Szymanowską po łotewsku, ujęły publiczność i przedstawicieli świata politycznego łotwy, jako dowód kurtuazji ze strony polskiej. Były wypadki dziesięciokrotnego wywoływania. Opera ryska zwróciła się do p. Szymanowskiej z prośbą o występ na przedstawieniu galowem w przeddzień odjazdu delegacji. Wybrano »Fausta«. P. Szymanowska jako Małgorzata była przyjmowaną owacyjnie. Loże zajęte były przez delegację, naczelnika państwa p. Tschakste z rodziną, radę ministrów łotewskich z prez. Ulmanisem, przedstawicieli ciała dyplomatycznego państw ententy. Prezydent Ulmanis wręczył artystce wspaniały bukiet, sypały się kwiaty.

Po przedstawieniu odbył się w salonach naczelnika państwa wielki raut pożegnalny dla delegacji polskiej. Podczas obiadu wygłosił mowę p. Tschakste, odpowiadał p. Dąbski. Nastrój był bardzo serdeczny.

NOMINACJE W ARMJI. W dzienniku rozkazów wojskowych ogłoszono nominację jenerała-podporucznika Władysława Sikorskiego na jenerała porucznika, pułkownika Żegoty-Januszajtisa na jenerała-podporucznika.

KWALIFIKACJE ZDROWOTNE NAUCZYCIELI. Jak z Warszawy donoszą, ministerstwo zdrowia publicznego podaje kwalifikacje zdrowotne, których wymaga się od nauczycieli publicznych szkół państwowych. Nauczyciel publicznych szkół państwowych nie może być ustalony w służbie państwowej, jeżeli stwierdzono u niego następujące braki: 1) Razący oko wygląd zewnętrzny, wydatne kalectwa i ułomności, wybitne zniekształcenia i zeszpecenia twarzy, wyraźne tiki i grymasy. 2) Widoczna, zwłaszcza zaraźliwa choroba skórna. Przykra, cuchnąca woń z ust i cuchnący wyciek z nosa. 3) Rozwinięta, albo rozwijająca się poważna choroba organiczna narządów wewnętrznych (serca, płuc, nerek i innych organów). Gruźlica płuc, zwłaszcza czynna, potwierdzona badaniem bakterjologicznem. Niewyrównana wada serca. 4) Nieprawidłowa wymowa (jąkanie się, seplenienie, bełkotanie). Trudność w pisaniu (stałe drżenie rąk, kurcz pisarski). 5) Nieprawidłowy, ewentualnie nie dający się naprawić za pomocą szkieł wzrok i nieprawidłowy słuch. 6) Zaburzenia w układzie nerwowym: napady drgawek (epilepsja), przebyta ciężka choroba umysłowa, nadmierna i stała pobudliwość i wybuchowość, rozwijająca się poważna choroba nerwowa, jak paraliż postępujący, wiąd rdzenia, choroba Basedowa, objawy alkoholizmu itp.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Warszawy donoszą: W pierwszy dzień świąt Wielkiej nocy na stacji Sobolew, na odnodze dęblińskiej, pociąg wojskowy, dążący w stronę Warszawy, wpadł na pociąg towarowy. Zderzenie nastąpiło wskutek złego nastawienia zwrotnicy w ostatnim momencie, tj. w chwili, gdy **pociąg wojskowy wjeżdżał już na stację. Dzięki tylko** przytomności maszynisty katastrofa nie przybrała tak wielkich rozmiarów. Uszkodzeniu uległy oba parowozy i 11 wagonów (6 w stojącym na stacji pociągu towarowym i 5 w wojskowym). Z taboru wojskowego 1 koń zabity i 5 rannych. Z pośród żołnierzy jeden jest lekko raniony, 5 zaś odniosło lżejsze potłuczenia. Sprawcę katastrofy, d[...]ika, aresztowano.

KOMITET OBRONY LWOWA — jak nam donoszą ze Lwowa — odbył w ratuszu kilkugodzinne posiedzenie przy udziale wszystkich niemal posłów wschodniej Małopolski, członków prezydjum miasta i przywódców stronnictw. Poruszono szereg kwestyj odnoszących się do wschodniej Małopolski i wybrano komitet, który w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych czuwać ma nad ostatecznem załatwieniem kwestji wschodniej Małopolski.

OFIARĄ BEZMYŚLNEJ STRZELANINY ŚWIĄTECZNEJ padła we Lwowie 19-letnia służąca, Ksenia Hajdukówna, ranna w pierwszy dzień świąt »wiwatowym« strzałem karabinowym. Padła ona nagle na ul. Karpińskiego. Pokazało się, że kula uwięzła jej w mózgu.

RABUNKOWE MORDERSTWO. Z Wadowic donoszą: Przed kilku dniami w nocy włamano się do mieszkania 65-letniego Jakóba Sejferta w Babicach pow. Wadowice). Sprawcy dostawszy się do mieszkania przez otwór wybity pod strzechą słomianą, zastali Seiferta w łóżku. Gdy tenże usiłował wezwać pomocy, zadali mu cios kawałkiem drzewa w prawą skroń, kładąc go trupem na miejscu. Następnie przeszukali mieszkanie i zrabowawszy różne rzeczy wartości 19.100 mk., zbiegli. Jako sprawców aresztowano Józefa i Andrzeja Szydłowskich, których odstawiono do więzienia w Wadowicach. Jak się okazało, sprawcy skradzione rzeczy ukryli w lesie.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA POCZTOWA Z ROSJĄ została wprowadzona.

WIEŚCI Z KIJOWA. Podług ostatnich wiadomości, otrzymanych przez »Russpress« z Kijowa, teror w mieście wzrasta coraz bardziej; zauważyć się daje wielkie rozdrażnienie wśród bolszewików z powodu rozwijającej się coraz bardziej działalności oddziałów powstańczych podchodzących nieraz pod samo miasto. Za Trypolem kończy się już sfera wpływów bolszewickich i panują tam niepodzielnie oddziały powstańcze. Bolszewicy wysiedlili ludność z niektórych ulic w Kijowie, zajmując ich mieszkania dla armji czerwonej, walczącej z powstańcami. Ludność Kijowa zgnębiona jest ostatecznie, nie widząc wyjścia z tej dręczącej sytuacji.

ZGON W. KS. MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA. (E. E.) Radio z Moskwy donosi, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, były główno-dowodzący armji rosyjskiej, zmarł we Włoszech.

ZMARLI.

Dr Józef Nizioł, radca magistratu krak., zmarł 30 bm. w 59 roku życia. Przedwczesny zgon zdolnego i sumiennego urzędnika, który pracą swoją rzetelne miastu oddawał usługi, wywołał szczery żal u wszystkich, którzy pracy jego byli świadkami i zawsze ją cenili.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 4 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w sobotę o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Dr Zygmunt Miczyński, właściciel apteki w Wieliczce, b. długoletni burmistrz tego miasta, naczelnik ochotniczej straży ogniowej, umarł w 61 roku życia. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Wieliczce.

Koncert Jésztówney, Kowalskiej i Frankowskiej

odbędzie się w niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r. w sali »Sokoła«. Artystki, które entuzjastycznie przyjęte zostały we Lwowie, powtórzą w Krakowie program lwowski. Po koncercie lwowskim pisał n. p. sprawozdawca »Gazety Lwowskiej«: »Marja Jésztówna obdarzona jest nietylko przepięknym, o nadzwyczaj sympatycznej barwie materjałem głosowym, lecz także wyjątkowa muzykalnością i zrozumieniem, które nadają interpretacjom tej świetnej śpiewaczki dużo uroku. Obok p. Jésztównej poznaliśmy p. Kowalską, rozporządzającą olbrzymim głosem altowym o aksamitnem brzmieniu. Obie artystki wykonały bogaty program i były owacyjnie oklaskiwane«. — Bilety na koncert, w którym współdziała świetna pianistka lwowska, Zofja Frankowska, są do nabycia u J. Rudnickiego, 1900 Linja A—B.

Zdzisław Gruszczyński,

pierwszy tenor bohaterski Opery Wielkiej w Lizbonie i Madrycie, wystąpi u nas tylko raz jeden, a to w niedzielę, 17 kwietnia, w sali »Sokoła«. »Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujańskie«, wykorzystując przyjazd p. Gruszczyńskiego do Polski, który w Warszawie zabawi tylko krótki czas, celem załatwienia swoich spraw osobistych — nakłoniło znakomitego śpiewaka do wystąpienia w Krakowie. Prasa włoska, hiszpańska i portugalska przyjęła naszego rodaka z ogromnym entuzjazmem, porównując go ze swoimi słynnymi tenorami, jak: Giovanni, Dolci, Paganelli. Koncertem tym (na który bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linja A-B), pożegna się nasz znakomity śpiewak na dłuższy czas z publicznością krakowską. 1901

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 31 bm.: »Don Juan«.
Piątek, 1 kwietnia: »Taniec śmierci«.
Sobota, 2 kwietnia: »Hamlet«.
Niedziela, 3 kwietnia po poł.: »Powrót«, wieczorem »Hamlet«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 31 bm.: »Faworyt«.
Piątek, 1 kwietnia: »Faworyt«.
Sobota, 2 kwietnia: »Wielkie bractwo«.
Niedziela, 3 kwietnia po poł. »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Bohater kaukaski«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 31 bm.: »Kiki«.
Piątek, 1 kwietnia. »Karnawał«.
Sobota, 2 kwietnia. »Karnawał«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 31 bm.: »Gwiazda Kaukazu«.
Piątek, 1 kwietnia: »Gwiazda Kaukazu«.
Sobota, 2 kwietnia: »Gwiazda Kaukazu«.
Niedziela, 3 kwietnia po poł.: »Szalona hrabianka«, wieczorem »Miłość cygańska«, o 11 w nocy: Noc piosenki i tańca.
Poniedziałek, 4 kwietnia po poł.: »Gwiazda Kaukazu«, wieczorem »Dziewczę z Holandji«, o 11 w nocy: Noc piosenki i tańca.
Wtorek, 5 kwietnia: »O czem dziewczęta marzą«.

LEW SIROTA

słynny pianista rosyjski, którego prasa polska i zagraniczna postawiła na równi z potęgą talentu Busoniego, Backhausa i Schnabla, wystąpi powtórnie w Krakowie w przejeździe do Rumunji w **poniedziałek, dnia 4 kwietnia 1921 r.,** w sali »Sokoła«. Fenomenalna technika, żywiołowy, porywający temperament, wysuwają już dziś tego świetnego artystę na czoło największych mistrzów gry fortepianowej w Europie. Koncert zapowiada się tłumnie. Pozostałe bilety nabyć można jeszcze w kasie zamawiań na koncerty symfoniczne (Bracia Lipscy, ul. Sławkowska l. 8). Koncert urządza »Krajowe Biuro Teatralne i Koncertowe W. Hergeta«. 1963

Książę Walji i żebrak.

Któż się spodziewał ujrzeć na scenie słynne, światowe arcydzieło satyryczno-powieściowe amerykańskiego autora Marka Twaina pod tytułem: »Książę i żebrak?« Czy mógł ktoś nawet przypuścić, że w ramy obrazu da się ująć i akcję sceniczną ożywić tą satyrą **na świat przepychu i nędzy**, jaką w sposób iście gigantyczny **dokonało** pióro znakomitego pisarza? A jednak **to** się stało! Powieść weszła na scenę dzięki pomysłowości i przeolbrzymiemu nakładowi pieniężnemu przedsiębiorstw kinematograficznych! Lecz trudno podawać tu całą treść tej powieści udramatyzowanej, która na tle wspaniałego dworskiego życia w oryginalnie zdjętych pałacach i życia nędzy wielkomiejskiej, rozwija się **w** przebajeczne sploty realizmu i fantazji. Dość powiedzieć, że dziesięcioletni następca tronu angielskiego, książę Walji i jego rówieśnik, podobny do niego, jak dwie krople wody, zamieniają swoje życiowe pozycje z woli księcia i żyją jakiś czas: **książę** jako żebrak, a **Bob** jako królewicz i wtedy rozgrywają się sceny, które widza trzymają w napięciu aż do zaparcia oddechu. Bajeczny konflikt rozwiązuje: **koronacja w Londynie** i zwycięstwo rozgrywającego się równocześnie romansu pana zamku Blackville.

Książęcia gra prześliczny 10-cioletni artysta, **Tytus Lubiński**; a gra jego, jak i wszystkie sceny, interesują w wysokim stopniu zarówno widzów starszych, jak i młodzież, która za granicą tłumnie na to przedstawienie podążała.

»Książę i żebrak« wyświetla obecnie w Krakowie **KINOTEATR »SZTUKA« przy ulicy św. Jana l. 6.** 1962

Zniszczenie wojenne na kolejach kresowych.

W ostatnich dniach wyruszyła z Warszawy kilkudniowa wycieczka, celem sprawdzenia zniszczenia, jakiemu uległa linja kolejowa Siedlce-Lida-Wilno Mołodeczno Baranowicze-Brześć. — W wycieczce, mającej zarazem charakter inspekcji, wzięli udział przedstawiciele Polskich Kolei Państwowych członkowie misji amerykańskiej i amerykańskiego »Czerwonego Krzyża«, nadto reprezentanci prasy polskiej. Sprawozdawca »Rzeczypospolitej« podaje z tej wycieczki między innemi następujące szczegóły zniszczenia tej linji kolejowej i prac restauracyjnych.

Praca, wykonywana przez dyrekcję wileńską kolei państw., jest ogromna, gdyż szlak kolejowy Siedlce, Lida, Wilno, Mołodeczno, Baranowicze — to szlak pożogi i zniszczenia, zwłaszcza na linji Mołodeczno-Lida. Dość powiedzieć, że na ogólną ilość mostów 2.890, przypadających na dyrekcję wileńską, o rozpiętości 25.345 metrów, zostało częściowo zniszczonych 952 o rozpiętości 15.671 metrów. Na ogólną zaś ilość budynków kolejowych 1.546, zostało na pół zniszczonych 210 budynków, czyli 14 procent, zupełnie zaś zniszczonych 468, co wynosi 30 procent. To samo należy powiedzieć i o wieżach ciśnień. Na ogólną ilość 100 wież ciśnień w obrębie dyrekcji wileńskiej, na pół zniszczonych jest 37 (19 procent), zupełnie zaś zniszczonych 34, co wynosi drugie 17 procent.

Z radością stwierdzić należy szlachetny zapał i energję, z jaką zabrali się pracownicy kresowi po raz drugi po wyjściu bolszewików do odbudowy zgliszcz, wskrzeszenia zburzonych mostów i t. d. W centrali dyrekcji w Siedlcach na przykład dla braku pomieszczeń urzędnicy pracują w takim ścisku i ciężkich warunkach hygjenicznych, że należy się im wprost uznanie za to, że w takich warunkach pracują. Dość powiedzieć n. p., że w pokoju o czterech oknach pracuje osób 35, w przeciętnych zaś pomieszczeniach na 3—4 osób pracuje po kilkunastu pracowników. Często jeszcze i łóżka znajdują się na sali, gdyż dla braku mieszkań niektórzy pracownicy zmuszeni są nocować w biurze.

Oświetlenie dzięki słabemu ciśnieniu jest tak nikłe, że w mroku trudno dojrzeć twarze. Najczęściej tylko jedna lampka elektryczna, wisząca pośrodku pokoju, rozświetla trochę mroki.

Wskutek tego, iż stacje są zniszczone, jedyne miejsce schronienia stanowią pudła kolejowe. W Mołodecznie na przykład w wagonie z pancerki bolszewickiej, jako tako zreperowanej, znajduje się jednocześnie poczekalnia, bufet, oraz sprzedaż biletów. W Wilji znowu stacja kolejowa znajduje się w budynku, opatrzonym dawniej dwoma zerami. Na innych znowu stacjach pomieszczenia stacyjne znajdują się w prowizorycznie skleconych pokoikach i zaułkach zrujnowanych zabudowaniach kolejowych i t. d. Niewielka izdebka służy zarazem za kancelarję zawiadowcy stacji, telegraf, mieszkanie zawiadowcy i t. p. Całe rodziny, złożone nieraz z 8 i więcej osób, mieszkają w pudłach wagonów towarowych i to już tak z górą rok, w okropnych warunkach hygjenicznych i ciężkich warunkach aprowizacyjnych.

Ostatni strajk kolejowy nie objął dyrekcji wileńskiej, co należy położyć na karb dużego poczucia obywatelskiego pracowników kresowych, jak również rozumnego, energicznego i taktownego zachowania się niestrudzonego prezesa dyrekcji wileńskiej.

Kolejnictwo polskie znajduje się w trudnych warunkach, gdyż posiada małą ilość wytrawnych fachowców i duży brak ludzi, łączących w sobie fachową wiedzę z organizacyjno administracyjnemi zdolnościami, szerokim rzutem, sprężystością, szybką orjentacją, oraz celowością myśli przewodnich i wykonania.

Te zalety skupia w sobie niewątpliwie prezes dyrekcji E. Landsberg. Polak, wyznania rzymsko-katolickiego, prezes Landsberg jest wychowańcem Instytutu dróg i komunikacji w Petersburgu. Przeszedłszy stopniowo wszystkie stopnie służbowe, p. E. Landsberg po wybuchu wojny w 1914 r. został przez kwaterę główną delegowany do zarządzania całym ruchem wojskowym. Rok 1917 zastaje go na stanowisku naczelnika zarządu eksploatacji wszystkich rosyjskich kolei. Przewrót bolszewicki zmusza go jednak do ucieczki, pomimo czynionych mu przez bolszewików świetnych propozycyj. W r. 1918 przyjął posadę drugiego pomocnika dowódcy I-go korpusu do spraw cywilnych. Sprężystość i planowość, oraz wyjątkowe zdolności organizacyjne i administracyjne, dały mu możność wyjścia z honorem przy likwidacji korpusu. Gdy rząd hetmański na Ukrainie zmienił orjentację niemiecką na orjentację ententy, Landsberg przyjął posadę ministra komunikacji na Ukrainie w rządzie Herbela. Przewrót dokonany przez Petlurę zmusił znowu p. E. Landsberga do ucieczki do Polski. Przyjmował więc tu czynny udział w pracach organizacyjnych w ministerstwie komunikacji, poczem w r. 1919 przyjął posadę prezesa dyrekcji wileńskiej kolei polskich, gdzie do chwili obecnej przejawia olbrzymią pracę twórczą w dziedzinie odbudowy kolejnictwa na kresach, zniszczonego niemal doszczętnie przez wojnę i inwazję bolszewicką. Wycofując umiejętnie niemal cały tabor przed najazdem bolszewików, przyczynił się znacznie do późniejszej klęski bolszewickiej, spowodowanej między innemi właśnie brakiem taboru kolejowego. Wreszcie w ostatnim strajku kolejowym odegrał wybitną rolę, uniemożliwiając wybuch strajku na kolei swojej dyrekcji energicznem i rozumnem swem wystąpieniem.

Pułkownik angielski Barber, przyglądając się sumiennie wszystkiemu, powiedział: »Należy przyznać, iż armje rosyjskie bolszewickie i polskie wykazały dużą zdolność w wysadzaniu mostów, lecz inżynierowie polscy, kierujący odbudową mostów, z równą zdolnością potrafią je podnosić«.

Sprawy polskie

O ZAGRANICZNE POSELSTWA POLSKIE.

Dziennik »Eclair« podaje artykuł o dyplomacji polskiej w stosunku do aljantów.

Autor artykułu, omawiając sprawę, poruszoną przez »Information«, że na stanowiska posłów polskich w stolicach państw sprzymierzonych mają być mianowani ludzie, nie sprzyjający aljantom, twierdzi, iż **Polska jest jedynym sędzią** co do wyboru swoich przedstawicieli za granicą i dodaje, że bez względu na to, jakie były przekonania polityczne pewnych ludzi, upatrzonych obecnie na przedstawicieli Polski, **nie może być nawet mowy o germanofilskich dążnościach Polski,** w której wszystkie bez wyjątku stronnictwa dążą do coraz większego i ściślejszego zbliżenia do aljantów.

WICEMINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa, 31 marca (PAT). Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 19 marca mianował Gustawa Simona wiceministrem pracy i opieki społecznej.

GROŹBA STRAJKU W MAŁOPOLSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.). »Robotnik« donosi, że małopolskiemu zagłębiu naftowemu **grozi wybuch strajku z powodu trudności aprowizacyjnych** i odmowy przez właścicieli kopalń żądaniu robotników podwyżki płacy.

Jak »Robotnik« utrzymuje, **kapitaliści zagraniczni,** którzy przeważnie są obecnie właścicielami kopalń, **dążą do wywołania strajku, spodziewając się w ten sposób wywrzeć presję na rząd w kierunku zniesienia kontroli państwowej nad produkcją nafty i wprowadzenia wolnego handlu produktami naftowemi.**

O ROZSZERZENIE SANKCJI WOJSKOWYCH

Paryż, 31 marca (PAT) Havas. Z Londynu donoszą, **że Lloyd George, minister wojny Werthington Evan i marszałek Wilson** odbyli wieczorem konferencję. Opowiadają, że przedmiotem konferencji była możliwość **rozszerzenia sankcji wojskowych** z powodu odmowy Niemiec zapłacenia **pierwszych 12 miljardów,** płatnych do 1 maja.

Różne wiadomości polityczne.

PRZEDSTAWICIELEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ przy stolicy apostolskiej ma być mianowany p. Władysław Skarzyński.

SPRAWY POLSKIE W LIDZE NARODÓW. »Kurjer Polski« donosi, że Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów w Genewie, zamianował dra Adama Rosego współpracownikiem dla spraw polskich.

LUDNOŚĆ POLSKA POD ZABOREM CZESKIM niejednokrotnie zwracała się do starostów czeskich o przeprowadzenie ponownych spisów lub usunięcie nadużyć spisowych komisarzy w poszczególnych wypadkach. Wszystkim wnoszącym skargę wytoczono procesy, wobec czego nikt nie ma teraz odwagi odwoływać się do starostów i do rewizorów.

METROPOLITA SZEPTYCKI W PRADZE. (E. E.) Dzienniki czeskie zapowiadają przybycie do Pragi metropolity Szeptyckiego, który świeżo odbył narady z arcybiskupem Ołomuńca w sprawach kościelnych i religijnych.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM W PRADZE. Wczoraj rano rozpoczął się przed senatem praskiego sądu karnego proces przeciw sprawcom komunistycznej rewolty grudniowej. Oskarżonych jest 14 członków naczelnej rady o zbrodnię zdrady stanu. Akt oskarżenia wynosi 33 stron pisma maszynowego, opisuje stosunki jakie Muna utrzymywał z jednej strony z Petersburgiem z drugiej z komunistami węgierskimi w czasie napadu węgierskiego na Słowaczyznę. Proces trwać będzie kilka dni. Kilkuset świadków przedstawi, w jaki sposób komuniści zaprowadzili swe rządy w Kladnie, Bernie itd.

ROZRUCHY ANARCHISTYCZNE WE WŁOSZECH. (Ajencja Stefani). Dzienniki rzymskie donoszą z Genui, że aresztowano pewnego anarchistę, gdy, mając bombę przy sobie, wchodził do sali teatru Olimpia, oraz dwóch anarchistów pijanych, którzy wznosili okrzyki na cześć anarchji, protestując przeciwko aresztowaniu. Podczas starcia, jakie się wywiązało, został jeden anarchista zabity. Dzienniki donoszą o manifestacjach, jakie w licznych miejscowościach miały miejsce na znak protestu przeciwko zamachowi w Medjolanie. W Regio di Calabria i w Padwie przeciągały tłumy ludzi ulicami, manifestując przeciwko anarchistom. Na linji kolejowej Rosigno-Campo Nove znaleźli żandarmi pakę z dynamitem. W miejscowości Casorato rozwiązała policja dziewięć zgromadzeń socjalistycznych. Faszyści z Perugji, którzy udali się do Cita di Castello, zostali po przybyciu tam przyjęci przez tamtejszych socjalistów strzałami karabinowemi. Faszyści wtargnęli do Izby robotniczej i podpalili ją. Dziesięć osób odniosło lekkie obrażenia.

KONGRES SOCJALISTYCZNY W BELGRADZIE. (E. E.) »Journal de Debats« donosi, że w niedzielę odbył się w Belgradzie kongres socjalistyczny. — Uchwałą kongresu potępiono krytykę tych, którzy starają się pchnąć państwo w anarchję. Druga rezolucja głosi zupełną separację socjalizmu od komunizmu.

WYJAZD EX-PREZYDENTA GRUZJI DO PARYŻA. (E. E). W poniedziałek wyjechał z Konstantynopola do Paryża exprezydent republiki gruzińskiej wraz ze swoją rodziną oraz dawnym ministrem spraw zagranicznych.

JENERAŁ WRANGEL PROSI O POMOC. Jenerał Wrangel zwrócił się do państw sprzymierzonych z prośbą o dalsze zasiłki dla jego armji i dla uchodźców z Krymu. W prośbie swej zwraca Wrangel uwagę, że **wykonanie propozycyi państw sprzymierzonych jest** niemożliwem, albowiem żołnierze z ostatnich walk przeciw bolszewikom nie mogą myśleć o powrocie do Rosji, gdyż tam byliby oddani na łaskę bolszewików, zaś emigracja do Brazylji miałaby ten skutek, że emigrujący nie zobaczyliby już nigdy swej ojczyzny.

PRZYBYCIE VIVIANIEGO DO NOWEGO YORKU (E. E.) W poniedziałek przybył Viviani do Nowego Yorku, ażeby imieniem narodu francuskiego powitać wielkiego obywatela demokracji amerykańskiej, jak również ażeby powitać naród amerykański, który Francja bardzo wysoko ceni.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty **zamieszczone są w nagłówku dziennika.**

Zwracamy uwagę P. T. inserentów i ajencyj miejscowych i zamiejscowych na zmianę cen inseratów, uwidocznioną w nagłówku pisma. Ceny obowiązują od 1 kwietnia b. r.

Dział ekonomiczny.

O ROZBUDZENIE PRZEMYSŁU KAMIENIARSKIEGO W POLSCE.

W przededniu uruchomienia przemysłu w Polsce, na czoło aktualnych spraw gospodarczych wysuwa się kwestja przemysłu kamieniarskiego, mającego ze względu na przyrodzone bogactwa kraju, wdzięczne pole do rozwoju. Nawet cudzoziemcy stwierdzili wysoką wartość t. zw. marmurów polskich i kamieni, zdatnych na materjał drogowy (szutry), do którego najlepiej da się wyzyskać andezyt krościeński i granit tatrzański. Z naszych marmurów, będących właściwie zbitemi wapieniami, zdolnemi po oszlifowaniu do przybierania żywego polysku, dzięki wytrzymałości, na uwagę zasługują marmury dębnickie kieleckie, które posiadają częściowo [illegible], z pod Miedzianej marmury czerwone ze złotemi żyłkami, chęcińskie oraz morawickie. Prócz tego nasze wapienie, jak chrzanowskie, nadają się doskonale do budowy mostów bulwarowych, gmachów monumentalnych itp.

W większości wypadków wymienione łomy domagają się racjonalnej organizacji technicznej i kupieckiej. Wreszcie mamy znaczne bogactwo w piaskowcach, n. p. szydłowieckich, kunowskich, suchedniowskich, jamneńskich, godulskich, kliwskich, trembowelskich i t. p.

Wobec tego rząd powinien popierać przedsiębiorstwa, które zajmują się lub będą zamierzały zajmować się eksploatacją skał ciosowych i marmurów, specjalnie przez subwencjonowanie zakupu maszyn do łamania i obrabiania ciosów, płyt kamiennych i przez subwencjonowanie budowy kolejek wąskotorowych do większych kamieniołomów i hut szklanych. Następnie powinien rząd popierać wytwarzanie szutru, ale tylko pierwszorzędnego gatunku, celem naprawy istniejących, a w czasie wojny zniszczonych dróg bitych, oraz wybudowania nowych gościńców i t. p. Dezyderaty te mogą się bezwzględnie doczekać wprowadzenia w życie, o ile tylko strona techniczna i finansowa nie stanie na przeszkodzie. Spodziewamy się, że dobry przykład zagranicy, która posiada już ustalone formy Tow. akc. dla celów eksploatacji kamieniołomu (n. p. Włochy, Niemcy), przyświecać będzie rządowi.

Nasze kamieniarstwo krajowe pod względem technicznym i finansowym pozostawia wiele do życzenia. Kamieniołomy n. p. w Jastrzębiu koło Szydłowca, prowadzone są prymitywnie, pozostają w większości wyrobów w rękach obcych, nie posiadających odpowiednich środków materjałowych. Techniczny stan pozostaje na stopniu niskim, widoczny jest brak maszyn i specjalistów. Musi się tedy powołać przedsiębiorstwa, rozporządzające wielkiemi kapitałami, co da możność racjonalnej, oraz uszlachetnionej eksploatacji. Ingerencja rządu powinna się ograniczyć do zwykłych ułatwień w dziedzinie administracyjnej (koncesyjne, podatkowe i t. p.), przemysłowej, transportowej i technicznej. W większej mierze jest tu droga dla inicjatywy prywatnej, do której powinny zwiąć się miasta, sejmiki wojewódzkie, związki samorządowe i rząd łącznie z niemi.

SPRAWA ZNIESIENIA TARYFY MAKSYMALNEJ. Lwowski »Dziennik Ludowy« donosi: W sprawie zniesienia taryfy maksymalnej udała się przed świętami do jen. delegata deputacja, złożona z wiceprezydenta Obirka, posła Diamanda i p. Chrystowskiego. Dr Gałecki przedstawił sprawę okólnika z 17 bm., rozesłanego do starostw w kraju w następujący sposób.

W styczniu br. pod wpływem akcji rady robotniczej P. P. S. we Lwowie, przeciw rosnącej drożyźnie w kraju, jen. delegat dnia 18 stycznia br. wydał nakaz starostwom, by z urzędu ustanowili ceny maksymalne na artykuły spożywcze w całym kraju. Rozporządzenie to okazało się jednak niewykonalnem, bo dla braku ustaw nie można było ułożyć cen maksymalnych dla producentów. Ażeby wytwarzonemu zamieszaniu kres położyć, obecnie wydano okólnik, znoszący rozporządzenie układania cen maksymalnych na prowincji. Natomiast urzędy walki z lichwą oraz magistraty, jak poprzednio, winny ustanawiać taryfę, to jest ceny wytyczne dla wszystkich towarów, a paskarzy, którzy pobierają wyższe ceny ponad godziwy zysk, władze powinny i nadal ścigać z całą surowością prawa.

SPRAWY REKWIZYCJI I PRZYDZIAŁU MIESZKAŃ. Z Warszawy donoszą nam: W sferach miarodajnych powstał projekt wyłączenia spraw dotyczących rekwizycji i przydziału mieszkań z kompetencji [illegible] ciał samorządowych i powierzenia ich władzom administracyjnym.

* O UREGULOWANIE WIERZYTELNOŚCI PRZEDWOJENNYCH. W sprawie wierzytelności przedwojennych wpłynęły do komisji skarbowo-budżetowej cztery wnioski, jedne z nich żądały uregulowania tej sprawy natychmiast przez przerachowanie wartości przedwojennej pieniądza według siły kupczej obecnej, inne zaś domagały się ustanowienia moratorjum dla takich wierzytelności. Komisja obradowała nad tą sprawą przez trzy posiedzenia i przyszła do przekonania, że sprawa ta, tak bardzo skomplikowana, może być rozstrzygnięta dopiero po uregulowaniu waluty polskiej. Tymczasem jedynem wyjściem jest ustanowienie moratorjum. Wychodząc z założenia, że nie jest to najlepszy sposób załatwienia sprawy, komisja przedstawiła wnioski w tym kierunku.

Według tych wniosków, do czasu wydania nowej ustawy, która ureguluje wierzytelności w rublach z przed 1 lipca 1917 roku, a w markach niemieckich i koronach austrjackich z przed 1 lipca 1918 roku, w każdym razie od 1 stycznia 1922 roku wierzycielowi, tak hipotecznym, jak i wszelkim innym, przysługuje prawo nieprzyjmowania spłat takich wierzytelności z wszelkich zobowiązań i należności. Odmowa spłaty przez wierzyciela, oparta na podstawie niniejszej ustawy, nie wywołuje skutków odmowy, przewidywanych w artykule 1257 kod. cyw. Nap. I. i art. 1780 ustawy postępowania cyw., obowiązujących w b. Królestwie Polskiem, oraz artykułu 1425 ust. cyw. austr. Ustawa niniejsza rozciąga się i na te wierzytelności, na który h pokrycie, wskutek odmowy przyjęcia spłaty przez wierzycieli, zostały złożone odpowiednie sumy do depozytów, o ile takie spłaty nie zostały jeszcze do dnia ogłoszenia niniejszej ustawy zatwierdzone przez prawomocne wyroki sądowe.

Wierzyciel, który odmówi przyjęcia spłaty wierzytelności, nie ma prawa żądania nadal procentów większych, aniżeli te, o jakie się umówił. W braku takiej umowy ma prawo żądać 6 procent od sta rocznie. Prawo nieprzyjęcia spłaty wierzytelności nie stosuje się do wierzytelności instytucyj kredytowych, które udzieliły pożyczek w listach zastawnych. W razie przyznania pożyczki przez instytucje kredytowe, udzielające pożyczek w listach zastawnych po ogłoszeniu niniejszej ustawy, wierzyciel hipoteczny obowiązany jest ustąpić pierwszeństwa hipotecznego dla takiej pożyczki, o ile nie chce przyjąć spłaty należności z warunkiem, że pożyczka instytucji kredytowej, łącznie z pożyczką, obciążającą już hipotekę, nie może przewyższać 50 procent wartości realności, według szacunku w chwili, w której umowy dług się zaciąga. Ustawa niniejsza nie rozciąga się na b. dzielnicę pruską.

TOWARY DLA ROSJI. Jak donoszą pisma warszawskie minister handlu rozesłał okólnik do zrzeszeń kupieckich, w którym zwraca uwagę, że dla Rosji sowieckiej będą potrzebne przedewszystkiem następujące towary: bielizna, ubrania, obuwie, nici, igły, grzebienie, guziki, szkło, wyroby gliniane i porcelanowe, gwoździe, lampki, łyżki, widelce, nożyczki. Wielkim popytem cieszyć się będą wyroby rzemieślnicze.

KONFERENCJA REPREZENTANTÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. (E. E.) Wczoraj w Krakowie odbyła się konferencja reprezentantów przemysłu drzewnego Małopolski z udziałem najpoważniejszych organizacyj, jak »Zjednoczenie przemysłowo-leśne«, »Syndykat eksporterów drzewnych«, »Ludowa spółka drzewna«, »Polskie Towarzystwo handlowe« itd. — Konferencja zebrała się dla sprecyzowania stanowiska wobec projektu ministerstwa robót publicznych, proponującego zajęcie całej produkcji drzewnej na odbudowę wschodniej części Małopolski i Kongresówki, przy równoczesnem zupełnem zamknięciu eksportu drzewa za granicę. Konferencja uchwaliła wysłać delegację do Warszawy, aby zaprotestować przeciw temu projektowi i zaproponować rządowi inny sposób pokrycia potrzeb materjału drzewnego na odbudowę kraju.

CZESKIE STOWARZYSZENIE WYWOZOWE WYROBÓW ŻELAZNYCH. Živnostenska Banka w Pradze założyła stowarzyszenie wywozowe pod firmą »Stowarzyszenie wywozu firm Živnostenska Banka w Pradze, oddział żelazny, Józef Brueckner i S[illegible] w Pradze, »Ferra« S. A., przedtem L. G. Bon[illegible] w Pradze [illegible] zajmie się wywozem towarów żelaznych z Czechosłowacji do krajów zagranicznych, a [illegible] żelaza walcowanego, taśmowego, sztabowego, okrągłego, betonowego, drutu walcowanego, U-żelaza, blachy czarnej i pocynkowanej, rury i innych towarów żelaznych.

URUCHOMIENIE KOLEI RUMUŃSKICH. Z Bukaresztu donoszą do »Temps« o szybkiej reorganizacji kolei, których zarządy z niezwykłą energją zabrały się do odnowienia wszystkich wagonów i do zwiększenia liczby osobowych pociągów. Pociągi, dzięki systemowi nagród, wypłacanych maszynistom, przychodzą z matematyczną dokładnością. Kilka par pociągów kursuje po wszystkich linjach, dzięki czemu minęła już wiele natłoku na kolejach. W najbliższych miesiącach ruch pociągów towarowych będzie całkowicie przywrócony, dzięki czemu urodzaj tegoroczny zapowiadający się świetnie, będzie mógł być z łatwością eksportowany.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na wczorajszem, pierwszem po ferjach świątecznych, zebraniu w obrotach papierami dywidendowymi usposobienie niejednolite. Połowa akcyj bez ruchu, inne oddawano po kursach nieco wyższych niezmienionych lub też niższych od ostatnich notowań przedświątecznych. Większą różnicę wykazała tylko »Górka« o 3 punktów zniżki). Zwyżkę osiągnęły: »P. T. H.« (75), »Polska Nafta« (100) i »Elektrownia w Sierszy« (40). Z akcyj bankowych nabywano tylko »Bank Przemysłowy« po 525, z lokacyjnych 4½% listy zastawne Banku hipot. po 100.

Dolary wyższe o 70 punktów, franki francuskie o 2, marki niemieckie i korony czeskie o ½ punkta, reszta bez zmiany.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. z dnia 30 marca 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	550'—
Transakcja		525'—
Bank Hipoteczny	630'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	800'—	[illegible]
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1025'—	1125'—
Transakcja	1100'—	1080'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	600'—	650'—
Transakcja	625'—	615'—
»Polski Glob«	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
Żegluga Polska	750'—	850'—
Transakcja		800'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Warsz. Spka akc. bud. parow. II em.	1900'—	2100'—
Transakcja	2000'—	1975'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	5500'—	5700'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3000'—	3200'—
Transakcja	3050'—	3085'—
»Automotor« fabryka samochodów	2170'—	2300'—
Transakcja	2150'—	2250'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Transakcja	7000'—	7100'—
Tow. akc. zakłady górn. Siersza	5700'—	6000'—
Transakcja	5850'—	5875'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.	8000'—	8300'—
Polska Nafta	3000'—	3300'—
Transakcja		3300'—
Elektrownia w Sierszy	1700'—	1900'—
Transakcja	1840'—	1800'—
»Oikos« T. A.	3800'—	4000'—
»Pozet« Powsz. zakł. budowl.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini I em.	2700'—	2900'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wyk.	3700'—	3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700'—	3900'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	770'—	800'—		
Franki francuskie	54 —	56'—	55'—	58'—
Marki niemieckie	12 —	13'—	12'50	13'50
Korony austr.	110'—	120'—	115'—	125'—
Korony czeskie	9'50	10'50	10'50	11'50
Lei rumuńskie	9'—	10'—		
Liry włoskie	25'—	28'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 30 bm. Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 trans. 108'50—108'75, żądano 110, poszukiwano 107, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 258—261, żądano 262, poszukiwano 257, 4½% ziemskie za 100 marek trans. 95'25, żądano 95, poszukiwano 92, 5% Warszawy trans. 332'50—334 żądano 335, poszukiwano 330, 4½% Warszawy żądano 274, poszukiwano 269.

Waluty. Dolary St. Zjedn. gotówka sprzedaż 835, kupno 865, franki francuskie czeki trans. 59'25, sprzedaż 60, kupno 58'25, funty szterlingi czeki trans. 3340 sprzedaż 3350, kupno 3260, marki niemieckie gotówka trans. 13'40, czeki trans. 13'40, sprzedaż 13'50, kupno 13'10, korony austr. czeki trans. 1'20, sprzedaż 1'22, kupno 1'18, Gdańsk czeki trans. 13'40, sprzedaż 13'50, kupno 13'10, ruble carskie 500-tki 367'50.

Akcje. Bank dyskontowy w Warszawie 2375. Bank handlowy 10 emisja 1575—1600—1590, Bank zachodni 1—2 emisja 1450, 5 emisja 1550—1575, bank kredytowy 1—3 emisja 2700, 5 emisja 2550, Kadzki 22800—23100, Starachowice 10500—10225—10475, Towarzystwo zakładów żyrardowskich 40500—40150, Żegluga młoda 2400—2275, 4 emisja 2300, Borkowski 2825—3175, Bracia Jabłkowscy 2550, Fitey 4250—4675—4300, Warszawska fabryka cukru 9800—10200, Ostrowieckie zakłady 2 emisja 3200—3300, 1 emisja 8900, Huta szklanna 3300—2950, Zawiercie 33600.

GIEŁDA LWOWSKA z 30 bm.: Franki francuskie 56—60, funty szterlingi 3260—3400, dolary amerykańskie 780—840, marki niemieckie po 1000: 1.000—1100, po 100: 1200—1300, drobne 1100—1200. Dewizy: Londyn 3200—3400, Paryż 56—60, Praga 1075—1175, Berlin 1310—1410, trans. 1360, Nowy York 750—810.

KURSA AUSTRJACKIE z 30 bm. Amsterdam 24350 Zagrzeb 473, Belgrad 1890, Berlin 1167, Bruksela 5000 Budapeszt 209, Bukareszt 935, Chrystjanja 115[illegible], Kopenhaga 122.5, Londyn 2755, Medjolan 2840, Nowy York 707, Paryż 4865, Praga 900, Sofja 825, Sztokholm 16270, Warszawa 81'50, Zurych 12187'50, dolary 702, belgijskie 5055, bułgarskie 805, duńskie 12175, marka niemiecka 1107 angielskie 2740, francuskie 4840, holenderskie 24275, włoskie 2825, jugosłowiańskie 1881 norweskie 11175 polskie 87'50 rumuńskie 920, rosyjskie 298 szwedzkie 16170 szwajcarskie 12150, czeskie 899'50 węgierskie 205.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 30 bm.: Renta majowa 99 austr. renta koronowa 98'50, węg. renta koronowa 255, losy tureckie 7986, priorytety kolei południowej 4980, Anglobank 2062, Bankverein 1358, Bodenkredit 2875, austr. Zakład kredytowy 1930, Bank depozytowy 1105, Laenderbank 3200, Merkury 1148, Unionbank 1470, Bank obrotowy 898, Živnostenska 3795, Kolej północna 22500, Lwów-Czerniowce 4480, Koleje austr. 3478, Kolej południowa 3601, Alpiny 7840, Berg und Huetten 12750, Krupp 1975, Poldihuette 5490, Prager eisen 14700, Rima 5430, Scoda 3602, Zieleniewski 6020, Apollo 7175, Fanto 28300, Gal. Karpaty 18355, Galicja [illegible].

GIEŁDA PRASKA z 30 bm.: Berlin 121'25, Warszawa 9'25, marka niemiecka 121'25, marka polska 8'25.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 30 bm.: Dolary 61'75, belgijskie 451'50, funty 245'25, francuskie 4[illegible], włoskie 25[illegible]'50, polskie 7'67½, czeskie 81'7[illegible], austrjackie stare 12'95, stemplowane 9'85, rumuńskie 84'25, szwajcarskie 1076'75, Amsterdam 2167'75, Bruksela 458'50, Chrystjanja 1013'95, Kopenhaga 1118'85, Sztokholm 1476, Helsingfors 152'20, Szwajcarja 1063'90, Hiszpanja 874'10, Włochy 257'20, Londyn 246'37½, Nowy York 62'73, Paryż 439'50, Wiedeń stemplowane 16'78, Praga [illegible]¼, Budapeszt 19'66½.

POCZĄTKOWE KURSA SZWAJCARSKIE z 30 bm. Berlin 9'15, Nowy York 576, Medjolan 23'73, Praga 7'50, Budapeszt 1'70, Zagrzeb 4, Bukareszt 7'[illegible], Warszawa 0'7[illegible], Wiedeń 1'52½, austr. korony stemplowane 1'05.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 30 bm.: Berlin 9'15, Holandja 199'25, Nowy York 576, Londyn 22'63, Paryż 40'35, Medjolan 23'85, Bruksela 42'25, Kopenhaga 103, Sztokholm 135'50, Chrystjanja 93'50, Madryt 80'50, Buenos Aires 200, Praga 7'55, Budapeszt 1'92½, Zagrzeb 4, Bukareszt 7'92½, Warszawa 0'72½, Wiedeń 1'55, austr. stemplowane 1.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

Dr Józef Nizioł

radca magistratu w Krakowie

przeżywszy lat 50, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30-go marca 1921 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 1 kwietnia b. r., o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, bracia i wychowanek zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę, dnia 2-go kwietnia b. r., o godzinie 9 rano w kościele OO Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Kawaler

dobrze sytuowany, solidny, poszukuje umeblowanego mieszkania, składającego się z 1 lub 2 pokoi i komfortem, ewentualnie z wiktem. — Czynsz według umowy. Zgłoszenia pod: »Mieszkanie« Kraków, skrytka 105. 1965 2

Z TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO »UNITAS«.

Z powodu zarzutów, wniesionych przez pracowników apteki pod firmą »F. Gralewski« w Krakowie (właściciel Karol Jahr) przeciw zarządowi tejże, wzywa się kolegów do nieprzyjmowania posad w wymienionej aptece aż do odwołania.

Tow. farmaceutyczne »Unitas«
Związek zawodowy farmaceutów pracowników.

Mydło do prania

znanej marki

„KOGUT“

BRACI M. i S. STOK — WARSZAWA
1801 nadeszło.
Na składzie również:
CZEKOLADY, CUKIERKI i TOWARY KOLONJALNE.
Sprzedaż hurtowna i częściowa u firmy

B. Gross, Kraków, Grodzka 59.

Dnia 4 kwietnia rozpoczynamy trzymiesięczny KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO. Zapisy do końca bieżącego tygodnia przyjmuje THE ANSON SCHOLL, ulica Szewska l. 17.

ZAKŁAD LEKARSKO-DENTYSTYCZNY NA PROWINCJI

poszukuje samodzielnego technika z długoletnią praktyką za odpowiedniem wynagrodzeniem. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. — Zgłoszenia przyjmuje Dr Sytop, Kraków, plac WW. Świętych 10. 1924 3

Dr Gustaw Praetzel

lekarz-dentysta 1837 3
ord. od godziny 9—1 i od 3—6, Rynek 24, I. p.

KINO WANDA

Od dnia 27 marca do 3 kwietnia 1921 r.

KRÓLOWA DŻUNGLI

EPOPEA BOHATERSKA wśród odwiecznej dżungli, ze współudziałem w akcji lwów, słoni, małp, tygrysów, hyen i szakali.
W głównej roli MARJA WALCAMP, złotowłosa, nieustraszona Beth.
CZĘŚĆ II-GA OD DNIA 4 DO 10 KWIETNIA B. R. 1951

Ferrowatt

Pierwszorzędne metalowe żarówki elektryczne we wszystkich typach

Żarówki metalowe całowattowe

Żarówki metalowe półwattowe (oszczędnościowe)

Żarówki o drucie spiralnym.

Dostawa natychmiastowa. Oferty na żądanie.



Ferrowatt

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład

HENRYK DORTHEIMER

BIURO TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE

Kraków, ulica św. Tomasza L. 8.

Dostawa natychmiastowa. Oferty na żądanie.

1930 4 11

Ukończony prawnik, z wszystkiemi egzaminami prawniczemi i egzaminem Akadem i handlowej, z praktyką w biurze techniczno-handlowem, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Praca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1911 1 2

Młody mężczyzna z ukończonem wykształceniem akademickiem, władający biegle językiem polskim i niemieckim, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „**Prawnik**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 1929

Pierwsza konces. przez Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej
Kraków, ul. św. Krzyża 7
otwiera dnia 5 kwietnia b. r. dla pań i panienek, umiejących szyć, 1-miesięczny kurs kroju systemu Wertha; dla nieumiejących zaś szyć 3-miesięczny na przystępnych warunkach. Na żądanie nauka polskiego stroju. Zgłoszenia codziennie od godz. 9—12 i od 3—6 po południu. 1912 1 2

Pomocnik

znajdzie umieszczenie w handlu Fr. Lenert, Kraków, ulica Sławkowska 6. 1947 1 2

Potrzebny służący

do biura. Wiadomość w Administracji „Nowej Reformy" pod **„1952"**. 1952

Baczność Amerykanie!

Majątek leśny — 1.700 morgów, powiat nowotarski, **Dobro** tabularne, 700 morgów, Małopolska, najlepsze grunta nad Wisłą, liczny inwentarz — **do sprzedania.** — Wiadomość w kancelarji **adw. dra Reifera, Kraków, ul. Grodzka 35.** 1908

Pomocniczych sił

z praktyką bankową, poszukuje się do filji w Krośnie; również korespondentki biegłej, z obcemi językami. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „**Bank**" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1933

Łożyska kulkowe

stałe i wahliwe, wszelkich wymiarów, marki „D. W. F." natychmiast do nabycia: Zastępstwo na Małopolskę inż. Eugenjusz Mierzejewski, ul. Siemiradzkiego 25. 1936

Urzędników asekuracyjnych

rutynowanych w działach ubezpieczeń od ognia, transportów, kradzieży, szkła, także referenta ubezpieczeń naftowych, przyjmie zaraz na dobrych warunkach do oddziału krakowskiego wielkie Towarzystwo ubezpieczeń. Zgłoszenia piśmenne pod „**Kwiecień**" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 1918 1 2

Dla fabryk i warsztatów.

Tygodniowe książeczki robotnicze, niezbędne przy obliczaniu wypłat tygodniowych, oprawne, szyte nićmi, na dobrym papierze do atramentu, po 120 stron, w cenie 80 Mk za egzemplarz, w paczkach przynajmniej 10 egz. wysyła za zaliczką pocztową Grabiański, Kraków, ul. Czysta 19. 1913

AUTOMOBILE OSOBOWE

zawsze na składzie 1940 1 7

„ESHAPE"

KRAKÓW — ULICA PIJARSKA L. 4.

Do sprzedania natychmiast

samochody ciężarowe

„Austro Fiat", cztero-tonnowe, fabrycznie nowe, na gumach.

„AUTOMOTOR", Kraków — Dębniki

Telefon Nr 153. 1672 5 5 ulica Barska 12.

PRZEWODY zagraniczne G. 1000 od 1² do 120²

PRZEWODY elektryczne własnej fabrykacji, izolowane i gołe, każdego rodzaju i przekroju (jakość izolowanych gwarantowana) 1788 2 3

KRANY i WENTYLE podług własnych i nadesłanych modeli lub szkiców

Samochody — Motocykle — Motory — Maszyny — Linki

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Inż. Piotr Bergman i Ska, Warszawa (dom własny).

ODDZIAŁ: KRAKÓW, Starowiślna 8.

GUMY PEŁNE

pneumatyki oraz dętki we wszystkich wymiarach fabrykatu włoskiego 1830 3 3

posiada na składzie

SPÓŁKA „AUTO"

Kraków, ul. Grodzka 32. Telef. 3319.

Kanapka rozkładana

kanapy, otomany, łóżka blaszane do sprzedania. Ul. Kopernika 24, Opacki. 1919 1 2

Unieważniam

kartę demobilizacyjną z r. 1894 na nazwisko Jan Puz, która mi zginęła w Krzeszowicach. 1943

Pozwolenie na przywóz

do Polski 10 wagonów marmolady kto może mi odstąpić lub wyrobić za dobre wynagrodzenie? Towar I jakości oblicza się do Polski tanio w markach polskich i oddaje w granicznej stacji. J. Skoula, Předměřic n. L. Czechosłow. Bliższe warunki omówi się osobiście. 1917

Najwyższe ceny

za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22 1906 1 15

Techniczno-dentystyczne roboty przyjmuję dla zakładów dentystycznych. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „**Dentystyka**" do biura ogłoszeń „Promień", Kraków, plac W.W. Świętych 8. 1886 2 3

FIRMA

I. MACHAUF

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OBROTÓW TECHNICZNO-HANDLOWYCH

Kraków, ul. Dunajewskiego 6, tel. 3001

utrzymuje na składzie i dostarcza

wszystkich przyborów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu.

1858 2 4

47 Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, Zastępstwa Polskiego Banku krajowego, odbędzie się **dnia 14 kwietnia 1921 r.** o godz 5 po południu w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Walnego Zgromadzenia;
2) Wybór 3 weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu;
3) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1920;
4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Dyrekcji i Radzie nadzorczej absolutorjum (§ 35 statutu);
5) Zatwierdzenie wybranego przez Radę nadzorczą 1 członka Dyrekcji (§ 35 litera *b)* statutu);
6) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 47 statutu);
7) Wybór 3 członków do Komisji rewizyjnej (§ 47 statutu);
8) wnioski i interpelacje członków. 1916

Brzesko, 24 marca 1921.

Sekretarz: **Rudolf Mack** mp.

Wiceprezes: w z **Dr Wilhelm Dadlez** mp.

L. 612. 1905 1 2

Ogłoszenie.

Z dniem 1 maja b. r. będzie do obsadzenia posada rachmistrza bilansisty u podpisanej Administracji dóbr.

Kandydaci, religji rzym.-kat., narodowości polskiej, dokładnie obznajomieni z rachunkowością gospodarczą, z dobremi referencjami, zechcą wnieść podania udokumentowane do 20 kwietnia b. r.

Warunki wedle umowy.

Podań nieuwzględnionych nie zwraca się.

Administracja dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Handlowa Spółka akcyjna „Impex" w Krakowie

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 8,400.000·— na Mkp. 21,000.000·—

w drodze emisji 90.000 sztuk akcyj po Mkp. 140·— nominalnej wartości.

III. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Handlowej Spółki akcyjnej »IMPEX« w Krakowie uchwaliło podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z Mkp. 8,400.000 — na Mkp. 21,000.000·— i poleciło Radzie nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisji.

Na podstawie powyższej uchwały, tudzież postanowienia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 9 marca 1921 r. P. P. 289/4 rozpisuje się

SUBSKRYPCJĘ

dla Mkp. 12.600.000·— IV. emisji, pod następującemi warunkami:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru jednej nowej akcji na każdą akcję poprzednich emisyj po kursie emisyjnym 220 Mkp. za sztukę;
2) Kurs emisyjny akcyj nowej emisji poza prawem poboru w punkcie I-szym, dotychczasowym akcjonarjuszom przyznanem, wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy, oraz dla nowych akcjonarjuszy 320 Mkp. za sztukę;
3) Wszyscy akcjonarjusze winni nadto wpłacić przy subskrypcji, tytułem kosztów skonfekcjonowania akcyj, należytości prawnych, kosztów subskrypcji, oraz procentów w dniach 1 stycznia 1921 r. bieżących kwotę 30 Mkp. za każdą akcję nowej emisji;
4) Jeżeli akcje nowej emisji nie będą rozebrane w całości przez obecnych akcjonarjuszy, nastąpi przydział pozostałej ilości akcyj na rzecz innych subskrybentów według swobodnego uznania przez Radę nadzorczą Spółki;
5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Handlowej Spółki akcyjnej „**Impex**" począwszy od dnia 1 stycznia 1921 r.;
6) Termin subskrypcji upływa z dniem 9 kwietnia 1921 r. W tym dniu subskrypcje będą zamknięte;
7) Akcje muszą być przy subskrypcji pełno i gotówką wpłacone;
8) Przydział akcyj nastąpi najpóźniej w ciągu 30 dni po upływie terminu, do subskrypcji zakreślonego. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcje będą zwrócone do dni 14-tu, po uskutecznieniu przydziału wraz z 3% odsetkami.

Subskrypcję przyjmuje w Krakowie Spółka w biurze swem, ul. Stradom 19, w godzinach między 10—1 przed poł. i 4—6 po poł., gdzie również należy przedłożyć akcje poprzednich emisyj, celem wykonania prawa poboru.

1910

Rada nadzorcza.

ORYGINALNE POLSKIE WÓDKI

do zakąsek

— mocne a łagodne —

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie — Oddział w Poznaniu.

Jeneralne reprezentacje na Małopolskę:

„KOMPAS"

POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU

Kraków, Smoleńsk 16 — Lwów, Hotel Europejski.

SOPLICA STARKA
BOHUN STARKA Prawdziwe starki gnieźnieńskie
REKORD STARKA
SWAT SIWUCHA smak żytniówki
ŻUBRÓWKA
NIMROD wódka na polowanie
DERNIAK ------------- **WHISKY POLSKIE**
KOKOSZNIK **ALEMBIKOWA** z przysmakiem
BOJAN smak bałkańsko-słowiańskiej śliwowicy
OPATO GORZKA smak angielskiej gorzkiej
BOJAR kryształowo biała z przysmakiem
RYBAŁTÓWKA smak holenderskiego Génèvre 1493 3 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.